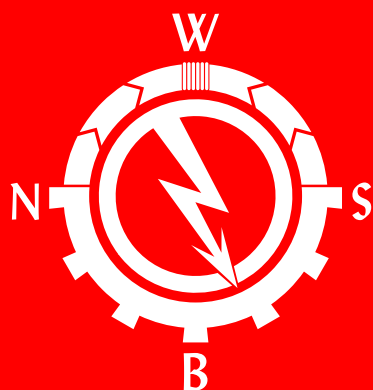


Andrzej Dębiec

Narodowy Socjalizm



Pracę niniejszą poświęcam Narodowej Partii Robotniczej – Lewicy w Pabianicach, która rozumiejąc konieczność odrodzenia ruchu robotniczego w Polsce, spełnia, przez wydanie niniejszej pracy – rolę awangardy nowej idei.

Andrzej Dębiec

Niniejsza publikacja ma charakter edukacyjny. Została wydana w celu poszerzania wiedzy oraz dla badań historyków i naukowców.

Korekta: R.L.

Andrzej Dębiec

Narodowy Socjalizm

Warszawa, grudzień 1930 r.

I

Rozbicie i upadek ruchu robotniczego w chwili obecnej

Każdy zdaje sobie dobrze sprawę z tego, że wpływ klasy pracującej na ogólną politykę państwową i na rozwój stosunków gospodarczo-społecznych – zmalał bardzo znacznie; że organizacje robotnicze, zarówno polityczne, jak i zawodowe straciły swe dawne znaczenie i mało kto z nimi się dziś liczy. Wśród samych robotników spotyka się coraz więcej objawów zniechęcenia do pracy społeczno-politycznej i zawodowej.

Hasła i frazesy, które kiedyś budziły zapał, porywały do czynu, walki i pracy – dziś nie znajdują już tego oddźwięku, przyjmowane są ospale, słuchane bez zainteresowania, jak stare, oklepiane pacierze zawodowych dewotek.

Szczególnie w Polsce widoczna jest niemoc klasy robotniczej, zanik jej wpływów politycznych, rozbicie organizacyjne, bankructwo starych haseł programowych, upadek autorytetu potężnych niegdyś wodzów proletariatu.

Nie pomaga odwoływanie się przywódców do najświętszych uczuć i ideałów, wzywanie na pomoc zagranicznych, wybitnych przedstawicieli ruchu socjalistycznego, straszenie nieszczęściami oczekującymi rzekomo klasę robotniczą, jeśli ona nie pójdzie z powrotem pod komendę dotychczasowych partii i ich prowadzących - wszystko to zawodzi. Masa popadła w letarg, w bierność, zmęczona wodzeniem jej po manowcach i wertepach politycznej demagogii, rozczarowana niesłuchaniem małymi rezultatami działalności starych partii robotniczych, które obdarzała dawniej ogromnym zaufaniem, którym odda-

ła całą swą duszę i krwawo zapracowany grosz ofiarny.

Ten stan bierności niepokoić musi jednak każdego, komu leży na sercu dobro ludu pracującego - bo oto na gruzach wielkiej kiedyś potęgi ruchu robotniczego zaczyna ją hasać rozmaici karierowicze i płatni agenci, zarówno kapitału, jak i obcych państw, próbując organizować swe ekspozytury i jacejki dla celów zdradzieckich i wrogich klasie pracującej.

Organizacje polityczne i zawodowe ulegają rozbiciu i podziałowi, a siła robotnicza rozprasza się. Z tego rozbicia i zamętu korzysta kapitał, usiłując pozbawić robotników praw już zdobytych, dążąc do obniżenia poziomu zarobków i w ogóle życia robotniczego; korzysta reakcja – szykując w tajemnicy zamachy na prawa obywatelskie i ustrój republikańsko-demokratyczny.

Jeszcze rok, dwa takiego stanu rzeczy, takiej śpiączki i bierności mas – a możemy się doczekać bardzo niemiłego przebudzenia: zbudzić mogą klasę robotniczą dzwony bijące na pogrzeb demokracji i sprawy robotniczej!

Wtedy będzie za późno!

Zbudzić się musi robotnik już teraz – zrzucić bielmo ze swych oczu, otrząsnąć z apatii i bierności i chwycić ster swych losów we własne ręce!

Lecz kto go zbudzi?

Czy fałszywy dźwięk zardzewiałych trąb starych sparaliżowanych partii?

Czy syrenie głosy zblazowanych i strupieszających przywódców?

Nie! Dawna wiara nie wróci! Umarła i nikt nie jest w stanie jej wskrzesić.

Odrodzenie przyjdzie od nowej idei!

Ta nowa idea, nowa wiara społeczna – z głębin ducha ludu poczęta tkwi w instynkcie mas pracujących. Tułała się ona, jak kopciuszek po zaułkach życia politycznego, zepchnięta w kąt, zakrzyczana przez rządzące i panoszące się, a z zewnątrz narzucone ideologie.

Mimo to nie zginęła!

Nabrała hartu, poznała życie nizin, potrzeby ciała i duszy klasy robotniczej.

Ona zbudzi śpiącego olbrzyma i poprowadzi go do zwycięstwa!

Tą ideą jest socjalizm narodowy.

II

Narzucenie się marksizmu klasie pracującej

Do upadku ruchu robotniczego w całym świecie, a więc i w Polsce, przyczynił się marksizm, przez swą fałszywą doktrynę i zgubną taktykę.

Do czasów prawie ostatnich panującym w ruchu robotniczym był bowiem socjalizm marksowski. Była to „nauka” społecznego rozwoju, stworzona przez wybitnych ekonomistów i socjologów z Karolem Marksem na czele, którzy badając mechanizm potrzeb materialnych społeczeństwa i prawa rządzące produkcją, zupełnie pominęli pierwiastki duchowe tkwiące w każdym człowieku, w każdej grupie społecznej i w każdym narodzie. Utworzywszy sobie mylny, bo jednostronny pogląd na całokształt zjawisk ludzkiego życia gromadnego i budując na tej fałszywej podstawie wiarę w nowy, lepszy ustrój społeczny, marksiści narzucili swą naukę klasie robotniczej.

Socjalizm marksowski zapanował w ruchu robotniczym Europy. Zgodnie ze swą doktryną, w pierwszym okresie swej działalności partie socjalistyczne zajęły ściśle krytyczne stanowisko wobec wszystkich istniejących instytucji i form ustrojowych, potępiając je jako bezpośrednie lub pośrednie narzędzia ucisku robotnika. Odrzucono udział klasy robotniczej w życiu państwa, samorządów, w związkach zawodowych, spółdzielniach, towarzystwach oświatowych itp. – uważając te instytucje za wymysł burżuazyjny, mający na celu odwrócić uwagę proletariatu od naczelnego zadania – przygotowania się do nadchodzącej rewolucji społecznej. Dopuszczona była jedynie walka wyborcza do parlamentów, którą traktowano jako generalne manewry przed szturmem, jako możliwość policzenia sił, wreszcie jako sposobność propagandy rewolucyjnej.

O zaspokojenie doraźnych, życiowych potrzeb robotnika w chwili obecnej socjalizm marksowski nie dbał wcale, twierdząc, że „im gorzej tym lepiej”. Im więcej robotnik będzie odczuwał swą nędzę i poniżenie, tym bardziej będzie skłonny do przyjęcia haseł socjalistycznych, a więc będzie stanowił podatny materiał rewolucyjny.

Wszelkie zatem dążenie do polepszenia bytu robotnika już obecnie, byłoby odwlekaniem dnia rewolucji.

Cała rola partii socjalistycznej streszczała się do propagandy nienawiści klasowej, potępiania przeszłości, krytykowania ustroju kapitalistycznego i wyczekiwanie momentu

rewolucji, która z siłą konieczności dziejowej miała nadejść sama, jako wynik „nieubłaganej” katastrofy ustroju kapitalistycznego i oddać proletariatowi władzę nieograniczoną, otwierając przed nim wszystkie rozkosze raju socjalistycznego.

„Klasa robotnicza nie ma na celu urzeczywistnienia ideałów; jej zadaniem jest tylko wyzwolenie czynników nowego ustroju, które się już wytworzyły w łonie rozpada-
jącego się, burżuazyjnego społeczeństwa” – czytamy w „Manifeście komunistycznym” –
będącym ewangelią marksizmu. A więc w myśl tej zasady – klasa robotnicza nie potrze-
buje dziś nawet palcem kiwnąć, bo ustrój socjalistyczny sam się wytwarza w łonie kapi-
talizmu. Należy czekać zatem na moment jego upadku i ująć władzę w ręce robotnicze, a
zawszą wytrysną, jak za dotknięciem laski Mojżesza – całe strugi dobrodziejstw ustroju
socjalistycznego.

III

Doktrynerstwo marksistów budzi niezadowolenie wśród robotników

Tymczasem dzień zapowiadanego upadku kapitalizmu nie nadchodził, a coraz
liczniej zrzeszeni w partii robotnicy domagali się od wodzów poprawy swego bytu i wi-
docznych korzyści przynależności partyjnej.

Gdy zaś to nie następowało, sami, nie czekając na uchwały kongresów i zgodę
przywódców, zaczęli przystępować do tworzenia samopomocy gospodarczej, organizując
związki zawodowe, kooperatywy, kluby oświatowe, kasy samopomocy, przeprowadzając
strajki ekonomiczne, wywalczając sobie lepsze zarobki i krótszy dzień pracy.

W szeregu przypadków robotnicy zdobywają wpływy w samorządach, uzyskując
pewne, choć drobne, lecz realne korzyści dla siebie.

Potężny rozwój robotniczej spółdzielności i ruchu zawodowego w Anglii, gdzie
marksizm prawie zupełnie nie sięgał, oddziałał w ogromnym stopniu na zmianę stosunku
Międzynarodówki socjalistycznej do tych początkowo potępianych lub lekceważonych
form ruchu robotniczego.

Jednocześnie wzmagający się wpływ klasy robotniczej w samorządach i w parla-
mentach, zdobywanie coraz większej ilości mandatów - siłą rzeczy wciągało partie socja-
listyczne w wir praktycznych zagadnień gospodarczych, społecznych i politycznych, na-

suwając konieczność opracowania programu tzw. „minimalnego” tj. postulatów na chwilę bieżące.

Był to żywiołowy ruch mas robotniczych od dołu, skierowany przeciw doktrynerstwu przywódców i teoretyków marksizmu, ruch godzący w samo jądro „nauki” socjalistycznej.

Ruch ten coraz bardziej zwycięża!

Wprawdzie doktrynerscy wodzowie marksizmu nie rezygnują z zasadniczych poglądów Marksa, głoszą nadal jego naukę o materializmie dziejowym, o walce klas, jako jedynym motorze rozwoju społecznego i gospodarczego, o rewolucji społecznej, lecz te „nauki” coraz mniejszy znajdują oddźwięk w szerokich masach, uważane są raczej za odświętne przypowieści i tradycyjne hasła, za szacowne lecz zgoła nierealne zabytki przeszłości.

IV

Rozłam wśród teoretyków marksizmu i zmiana taktyki

Przychodzi wreszcie cios z własnych szeregów: Edward Bernstein, jeden z najlepszych teoretyków marksizmu uderza na całej linii w zmurszały pień doktryny Marksa.

W swych „Zasadach socjalizmu i zadaniach socjalnej demokracji” przeprowadza gruntowną krytykę teorii i praktyki marksizmu.

Jego dzieła i pisma wywołują ogromną wrzawę w obozie socjalistycznym. Zostaje wyklęty jako rewizjonista, uznany za zdrajcę i odstępcę. Prawowierni ortodoksi odnoszą chwilowy tryumf. Kierując bezpośrednio międzynarodówką i partiami socjalistycznymi poszczególnych krajów, utrzymują się nadal przy władzy. Nie mogąc powstrzymać ruchu społeczno-gospodarczego robotniczego, który rozwija się od dołu – nakładają mu kajdany polityczno-organizacyjne.

Uznają związki zawodowe, spółdzielnie, kasy samopomocy, kluby oświatowo-kulturalne, zakładane przez robotników – lecz narzucają im kontrolę i zwierzchnictwo partii. Dowodzą i wpajają w masy pogląd, że zwycięstwo socjalizmu nastąpi tylko w drodze walki politycznej, że walce politycznej, a więc i partii muszą być podporządkowane wszystkie organizacje społeczne i gospodarcze klasy robotniczej.

Gdy moment rewolucji nie nadchodzi, cały rozmach walki politycznej zostaje skierowany na wybory do parlamentów.

Szturm do parlamentów to pierwszy etap rewolucji. Rewolucja zostaje więc rozłożona na raty.

Potem, np. w Polsce zostaje ochrzczona walka wyborcza i akcja parlamentarna socjalistów „rewolucją w majestacie prawa“.

W gruncie rzeczy socjalizm marksowski II Międzynarodówki z rewolucyjnego ruchu przeistacza się w ruch polityczno-parlamentarny. Trybuna poselska w sejmie zastąpiła barykadę. Jak dawniej wiara w rewolucję była głównym motorem socjalizmu, tak obecnie wiara w urzeczywistnienie socjalizmu na drodze parlamentaryzmu, stała się dogmatem wspólnego socjalizmu spod znaku II Międzynarodówki.

Na kongresie partyjnym niemieckiej socjalnej demokracji w *Dreźnie* (1903), *Vollmar*, jeden z wybitnych zwolenników rewizjonizmu (E. Bernsteina), odpowiadając w dyskusji, przypomina partii jej stopniową ewolucję i ustępstwa z nieprzejednanego, klasowego stanowiska: „Dawniej, powiada, gdy partia miała wziąć udział w życiu politycznym, były krzyki o zdradzie zasad i przystosowaniu się do społeczeństwa kapitalistycznego. Było tak również, gdy miano po raz pierwszy wystąpić z mandatami poselskimi do parlamentu, potem do komisji; kiedy miano brać udział w wyborach do sejmu, do rad miejskich, głosować za poprawkami do ustaw ubezpieczeniowych i ochronnych. Potępiano zawieranie przez związki zawodowe umów taryfowych na dłuższy termin z kapitalistami. Bebel oburzał się wtedy na samą myśl odbywania wspólnych kongresów z reformatorami burżuazyjnymi, a w parę lat potem sam brał udział w takim kongresie w Zurychu.

W wielu państwach niemieckich posłowie muszą składać przysięgę na wierność konstytucji monarchistycznej i socjaliści składają ją, bo inaczej nie mogliby być posłami. Socjalistyczni radcy miejscy w Berlinie, noszą na równi z innymi łańcuch urzędowy z portretem króla Fryderyka Wilhelma III i łańcuch ten „nie pali im piersi“.

Do tej nowej taktyki wódzów socjalistycznych należało oczywiście naciągnąć doktrynę Marksa. Okazało się, że wszystko jest w porządku, że marksizm na parlamentaryzmie nie ucierpiał.

Źle na tym wyszli natomiast robotnicy, a zwłaszcza ich organizacje zawodowe,

spółdzielcze i kulturalne. Stały się one bowiem faktycznie dodatkiem do partii socjalistycznej, narzędziem agitacji wyborczej, źródłem do zdobywania funduszy wyborczych. Istotne cele i zadania tych organizacji odeszły na plan drugi.

Najważniejszym celem ich działalności, celem narzuconym przez przywódców, stało się pogotowie wyborcze, troska i walka o mandaty poselskie.

Od mandatów do tek ministerialnych już niedaleko!

I oto w ten sposób groźna doktryna Marksa w zetknięciu z rzeczywistością, uległa nadzwyczajnej przemianie.

Nieugięty rewolucjonista przedzierzgnął się w eleganckiego parlamentarzystę ministerialnego, zdolnego do kompromisów już nie tylko z burżuazją, ale nawet z czarną i feudalną reakcją.

V

Rozwój Społeczno-gospodarczy obala teorię Marksa

Ta rewolucyjna przemiana w poglądach i taktyce neomarksistów dokonana została pod wpływem załamania się w nich wiary w zasadnicze twierdzenia Marksa, dotyczące rozwoju społeczno-gospodarczego.

Rozwój ten miał doprowadzić do bezwzględnego skoncentrowania kapitału w ręku niewielkiej liczby potentatów i bogaczy, do wywłaszczenia na rzecz tych potentatów całej własności ziemskiej i przemysłowej, do powstania olbrzymiej masy proletariatu wyzutek z wszelkiej własności i praw, których położenie miało się z każdym dniem pogarszać wskutek chaotycznej, dążącej jedynie do zysków gospodarki wielkich kapitalistów, gospodarki prowadzącej do kryzysów ekonomicznych, bezrobocia i katastrof.

W rezultacie bezplanowa produkcja i potężniejące kryzysy gospodarcze miały doprowadzić do stanu, w którym dalsze utrzymanie systemu kapitalistycznego groziłoby zupełną anarchią.

W tym momencie wystąpiłby proletariatus zorganizowany w partię socjalistyczną do walki ostatecznej i po objęciu władzy przejąłby własność prywatną narzędzi pracy, należącą do nielicznych jednostek - na rzecz nowego państwa socjalistycznego.

Tym przewidywaniom rozwoju społeczno-gospodarczego zadało kłam życie.

Rozwój nie poszedł po linii proroctw Marksa. Koncentracja nie odbywa się w

sposób przewidywany przez twórcę socjalizmu „naukowego”.

W produkcji rolnej widoczny jest wręcz odwrotny proces rozdrabniania wielkiej własności i powstawania średnich gospodarstw.

W przemyśle widzimy szeroki rozwój towarzystw akcyjnych, w których udziałowcami są liczne rzesze ludności. Nad kartelami i trustami obejmuje kontrolę państwo, regulując warunki ogólne produkcji i pracy w imię interesu publicznego.

Powstają wreszcie monopole państwowe i przedsiębiorstwa upaństwowione, pozostające pod kierownictwem społeczeństwa i kontrolą jego parlamentarnej reprezentacji.

Ta sama tendencja widoczna jest w dziedzinie samorządu, gdzie cały szereg przedsiębiorstw użyteczności publicznej zostaje poddany nadzorowi władz autonomicznych lub przechodzi na własność związków komunalnych.

Rozwija się ruch spółdzielczy, spożywczy i wytwórczy, kredytowy i budowlany, powiększając zakres dóbr uspołecznionych, poprawiając byt klas pracujących.

Wzmagający się wpływ klasy robotniczej w parlamentach i samorządach wywołuje rozwój ustawodawstwa socjalnego, ochraniającego pracę, tworzy szeroką dziedzinę ubezpieczeń społecznych, zapewniających ludziom pracy stałą pomoc w wypadkach choroby, kalectwa, niezdolności do pracy, braku pracy, macierzyństwa, na starość itd.

Klasa robotnicza zdobywa coraz większy wpływ na ogólną politykę państwa, a w szczególności na politykę gospodarczą, hamując nieokiełzany dotąd rozkwit wolnego handlu, wyzysku i spekulacji.

Państwo i samorządy rozwijają szeroką akcję opieki społecznej dla najuboższej ludności – przez organizowanie dożywiania, budowę mieszkań dla bezdomnych, zakładanie ochronek, kolonii letnich itd.

Rozszerza się organizacja służby zdrowia publicznego i akcja profilaktyczna. Państwo buduje coraz rozleglejszą sieć szkolnictwa powszechnego i zawodowego, przychodzi z wydatną pomocą finansową organizacjom kulturalno-oświatowym i społecznym.

Robotnicy zorganizowani w związki zawodowe mają ułatwioną walkę o poprawę warunków materialnych bytu, o podwyżkę płac, o udział w kontroli produkcji.

Ustawy o umowach pracy nie pozwalają na traktowanie robotników i pracowników umysłowych jak niewolników.

Czynnik pracy zrównany zostaje w obliczu prawa i państwa z kapitałem.

Jeżeli mimo to położenie klas pracujących jest ciężkie, to nie jest to wynikiem normalnego rozwoju społeczno-gospodarczego, lecz następstwem wojny światowej, która zniszczyła wiele źródeł produkcji i odcięła całe obszary od działalności i ekspansji gospodarczej.

Likwidacja skutków gospodarczych wojny, nad którą pracuje dziś cały świat – przyniesie pożądaną poprawę bytu materialnego klasy pracującej, co w połączeniu ze zdobyczami socjalnymi i politycznymi stworzy warunki bytu robotnika znośnymi i pozwalającymi toczyć walkę o dalsze reformy, aż do zupełnego zwycięstwa.

Jak więc widzimy, nie spełniły się ponure przepowiednie Marksa. Nie ku zubożeniu pracy, nie ku dyktaturze kapitału i katastrofom gospodarczym i przewrotom rewolucyjnym zmierza rozwój stosunków społeczno-gospodarczych, lecz ku coraz doskonalszemu urządzaniu stosunków między ludźmi na zasadach sprawiedliwości społecznej i równości – drogą ewolucji twórczej, przez zorganizowaną pełną poczucia odpowiedzialności, rozsądną i etyczną walką społeczną i świadomą, planową lecz w skutkach swych istotnie rewolucyjną, pracę nad budową zrębów nowego ustroju.

VI

Zwycięstwo idei narodowej nad kosmopolityczną mrzonką Marksa

Manifest komunistyczny zawierał również inne wskazania i twierdzenia z dziedziny politycznej, które nie wytrzymały próby życia. Należał do nich stosunek do zagadnień narodowościowych i do państwa.

Czytamy w „Manifeście”: „Robotnicy nie mają ojczyzny... Narodowe odrębności i przeciwieństwa ludów znikają coraz bardziej już z samym rozwojem burżuazji, wolności handlu, rynku światowego, jednostajności przemysłowej produkcji i odpowiadających jej stosunków życiowych”.

„Dzieje ludzkości są dziejami walk klasowych”.

Ten pogląd, odrzucający narodowość i ideę narodową, będącą obok idei religijnych i społecznych doniosłym motorem dziejów – doznał podobnego losu, jak doktryna społeczno-gospodarcza.

Wystarczy zwłaszcza rzucić okiem na historię stosunku partii socjalno-demokratycznej Niemiec – ojczyzny klasycznego marksizmu – do zagadnień państwowych i narodowych, a otrzymawszy bardzo pouczające wyniki, stwierdzające, że najbardziej fanatyczne wysiłki teoretyków i wodzów marksizmu nie zdołały stłumić poczucia narodowego i patriotyzmu członków partii i klasy robotniczej, a w krytycznym momencie wybuchu wojny w 1914 r. nie zdołały zupełnie wywołać uchwalonego przez Międzynarodówkę strajku powszechnego przeciw wojnie. Przeciwnie, patriotyzm klasy robotniczej wystąpił wtedy z całą siłą, pociągając za sobą przywódców i prowadząc nawet do podporządkowania się partii socjalistycznej planom zaborczym i imperialistycznym Kajzera Wilhelma II.

Jak ta ewolucja pojęć odbywała się w partiach socjalistycznych Niemiec i innych krajów, zobaczmy poniżej.

Niemcy:

Rok 1893. Zjazd socjalnej demokracji w Kolonii potępia wnioski Eduarda Bernsteina, aby partia wzięła udział w wyborach do sejmiku pruskiego, opartych na systemie trzech klas wyborców.

Rok 1894. Zjazd w Frankfurcie potępia głosowanie tow. Wollmara i tow. za budżetem bawarskim.

Rok 1897. Zjazd w Hamburgu wypowiada się jeszcze wprawdzie przeciw militarystyce, lecz jednocześnie zgadza się już na udział partii w wyborach do sejmiku pruskiego.

Rok 1899. Na kongresie partii w Hannowerze towarzysze Schippel, Heine i Auer wysuwają hasło: „możemy uchwalać armaty, ale w zamian za prawa dla ludu”.

Rok 1904. Poseł Bebel August, jeden z wodzów socjaldemokracji na posiedzeniu parlamentu niemieckiego woła pod adresem burżuazji: „Moi panowie! Bez nas nie potraficie w przyszłości prowadzić wojny zwycięskiej. Gdyby to miała być wojna, w której by chodziło o byt Niemiec, to daję na to słowo, staniemy wtedy wszyscy co do jednego i nawet najstarsi z nas gotowi są chwycić broń na ramiona i bronić swej niemieckiej ziemi”.

Rok 1914, 4 sierpnia. Socjaliści głosują w parlamencie niemieckim za kredytami wojennymi. Na 110 posłów socjaldemokracji tylko 14 z Haasem na czele głosowało przeciw kredytom. Jednocześnie socjaliści zawierają z partiami burżuazyjnymi tzw. Burgfriede

den – pokój obywatelski.

Belgia:

Rok 1895. Na posiedzeniu sejmu w dniu 8 marca oświadcza Emile Vandewelde, – przywódca socjalistów belgijskich – co następuje: „ponieważ przyszły rząd socjalistyczny będzie zmuszony utrzymywać żandarmerię, ze względu na przestępców prawa publicznego, przeto nie możemy głosować przeciw budżetowi (rządu burżuazyjnego) i wstrzymujemy się od głosowania”.

Rok 1914. Vanderwelde wchodzi w skład rządu i jako minister objeżdża wszystkie kraje koalicji, podtrzymując ducha wojny z Niemcami. W jednej z licznych mów wzywał nawet socjalistów rosyjskich do poparcia rządu carskiego.

Francja:

Rok 1899. Kongres socjalistyczny w Paryżu zastrzega, że w zasadzie socjaliści nie powinni przyjmować żadnego udziału w rządzie burżuazyjnym. Jedynie wyjątkowe okoliczności mogą usprawiedliwić odstępianie od tej zasady.

Niedługo po tej uchwale socjalista Millerand wstępuje do gabinetu Waldek-Rousseau.

Rok 1914. Do utworzonego gabinetu obrony narodowej wstępują w charakterze ministrów socjaliści Sembat (jako minister robót publicznych) i Guesde (minister bez teki).

W Anglii za wojną oświadcza się socjalistyczna partia pracy przez usta swych wodzów: Hendersona, Hyndmana i Blatchforda; związki zawodowe angielskie (trade union) wypowiedziały się również za wojną, motywując to między innymi tym, że zniszczenie przemysłu niemieckiego leży w interesie angielskiej klasy robotniczej.

We Włoszech socjaliści z Turatim i Mussolinim na czele przyłączają się do wojny z Austrią.

Rosyjscy socjaliści jak Piechanow, Burcew, anarchista Krapotkin, bądź spieszą do kraju – jako ochotnicy do armii carskiej, bądź moralnie popierają wojnę.

Jak więc widzimy, okazało się, że robotnicy mają ojczyznę i potrafią jej w razie potrzeby bronić. Okazało się, że odrębności narodowe wcale nie znikają w miarę rozwoju społecznego, ale się jeszcze silniej zaznaczają; wreszcie okazało się, że historia ludzkości to nie tylko historia walki klas, ale w wybitnym stopniu walki narodów, państw, idei reli-

gijnych lub politycznych.

Toteż socjaliści angielscy nieobarczeni w tym stopniu, jak inni – bagażem dogmatyzmu i doktrynerstwa marksowskiego – nie kryją się wcale ze swym patriotyzmem, a nawet zdrowym nacjonalizmem.

James Ramsay MacDonald - przywódca Angielskiej Partii Pracy, obecny premier, powiedział w dniu 13 maja 1924 r. na zebraniu socjalistycznych kobiet, co następuje: „Jestem przekonany i nieugiętym nacjonalistą. Szanuję w pierwszej linii narodowe warunki życiowe i narodowe właściwości. Byłoby to nieszczęściem dla świata, gdyby wszystkie różnice między ludźmi, wytworzone historią, religią i klimatem zostały usunięte. Nie jest moim ideałem przesadzać w nacjonalizmie. Nacjonalizm nie powinien być uzurpacją, lecz poszanowaniem samego siebie. Wszyscy ci, którzy sami siebie szanują, skłonni też są szanować inne narody.”

To jasne stanowisko wodza praktycznego socjalizmu angielskiego nie spotkało się z uznaniem partii socjalistycznych innych krajów. I nasz „Robotnik“ nie mógł wyjść ze zdumienia przeczytawszy powyższe, słowa MacDonalda. Nawet w pierwszej chwili zamieniono słowo „nacjonalista” użyte w powyższym przemówieniu – na „socjalista” i tak wydrukowano. Lecz już na drugi dzień wyszło szydło z worka i „Robotnik” w zakładaniu nie wiedział co ma począć.

Partie socjalistyczne, chociaż miały tak wyraźne dowody potęgi idei narodowej i patriotyzmu, jakie objawiły się wśród klasy robotniczej czasu wojny, nie przeprowadziły rewizji swego stanowiska wobec teorii Marksa w sprawach narodowych i społecznych.

Nazwano objawy patriotyczne mas w czasie wojny - za rodzaj szału czy gorączki i kiedy opadły fale wojny, socjalizm wrócił do dawnego koryta pełnego beztreściwych i już przebrzmiałych haseł. Wychowani w doktrynach Marksa przywódcy nie byli w stanie myśleć innymi kategoriami niż te, jakie im od młodu wkuwano w głowy.

Wprawdzie w realnej polityce, partie socjalistyczne, jak to powiedzieliśmy już poprzednio, zeszły do czystego parlamentaryzmu – lecz parlamentaryzm ten podszyty marksizmem musi doprowadzić do bankructwa partii socjalistycznej.

Natomiast robotnicy socjalistyczni nie mogą zrozumieć swych przywódców, którzy raz ich zachęcali do rzucania broni, potem kazali im walczyć z wrogiem ojczyzny, a teraz znów, każą im zapomnieć o ojczyźnie, a wierzyć jedynie w materializm, walkę kla-

sową i Międzynarodówkę.

To też w socjalizmie powstał na tym tle ferment. Ci, którzy bez przerwy wierzyli w Marksa i pozostali mu wiernymi poszli do komunizmu. Ci, którzy stracili tę wiarę, a odzyskali ją w Ideę Narodową i Sprawiedliwości Społecznej – idą do powstającego obozu narodowego socjalizmu.

Dwulicowość, zakłamanie wewnętrzne, coraz jaskrawsza sprzeczność pomiędzy teorią i praktyką partii socjalistycznych II Międzynarodówki, prowadzą ją do nieuchronnego upadku.

VII

Nieudana próba realizacji marksizmu w Rosji

Budzący się jeszcze przed wojną w socjalizmie odruch w kierunku rewizjonizmu i parlamentaryzmu, osłabienie haseł ściśle rewolucyjnych i międzynarodowych, wzniecały niezadowolenie wśród zatwardziałych marksistów, którzy mimo oczywistych faktów życiowych, nie chcieli za żadną cenę odstąpić od swej, fanatycznie wyznawanej religii społecznej, ufundowanej przez Marksa.

Gdy wybuchła wojna światowa i oficjalne partie socjalistyczne stanęły po stronie swych państw – nieustępliwi marksiści utworzyli odrębne partie pod nazwą niezależnych wzgl. niezawisłych socjalistów, przeciwstawiając się taktyce socjalistów „wojennych”.

Rewolucja bolszewicka w Rosji w 1917 r. przyspieszyła skryształizowanie się nowego, „prawowiernego” odłamu marksizmu. Powstała w Moskwie Międzynarodówka komunistyczna, skupiająca przy sobie wszystkie odłamy rewolucyjnego socjalizmu, który przyjął teraz nazwę komunizmu.

Rewolucja dokonana w Rosji przez partie bolszewików nie była społeczna, lecz polityczna. Wprawdzie rząd bolszewicki wydał zaraz cały szereg dekretów socjalizacyjnych, lecz nie mogły one wejść zaraz w życie z powodu braku ludzi i środków, mogących zrealizować komunizm.

Sam fakt dokonania rewolucji w Rosji, znajdującej się na stopniu feudalnego jeszcze rozwoju, gdzie kapitalizm stawiał dopiero pierwsze kroki, dowodzi, że bolszewicy w gruncie rzeczy niewiele sobie robili także z nauki Marksa, że wbrew jemu przeszli do porządku nad jedną epoką społecznych formacji, a mianowicie tzw. mieszczańską.

A przecież Marks w „Przyczyńku do krytyki ekonomii politycznej” wyraźnie powiedział: „W wielkich zarysach można oznaczyć następujące progresywne epoki społecznej formacji: azjatycka, starożytna, średniowieczna (feudalna) i nowożytna, mieszczańska. Mieszczańskie stosunki produkcyjne stanowią ostatnią antagonistyczną formę społecznego procesu wytwarzania”.

A przedtem: „nowe wyższe stosunki produkcyjne nie wychodzą nigdy na świat, dopóki materialne warunki ich egzystencji w łonie starego społeczeństwa się nie wylęgą”.

Widzimy z tego, że komuniści popadli w sprzeczność z marksizmem, przeskoczyli całą jedną „epokę społecznej formacji”, a mianowicie epokę mieszczańsko-kapitalistyczną i nie czekając na powstanie w łonie jej materialnych warunków nowego ustroju, stwarzają go na własny rozkaz z góry, dekretemi, popartymi siłą zbrojną.

Jest to całkiem nowa postać „marksizmu”, marksizmu militarnego, wojennego.

Z dotychczasowych prób organizowania ustroju socjalistycznego w Rosji widzimy, że ta uproszczona metoda mechanicznego przewrotu społecznego zawiodła w całej pełni. Mimo niesłychanych bogactw naturalnych Rosji, mimo tego, że wojna tylko w małym stopniu poderwała siły gospodarcze państwa carów, bolszewizm nie może ruszyć z miejsca, a zniszczywszy w czasie rewolucji aparat państwowy i techniczno-przemysłowy – nie jest w stanie doprowadzić gospodarki do poziomu przedwojennego.

Ani lud rosyjski, ani obiektywne warunki materialne nie dojrzały do ustroju socjalistycznego w Rosji.

Robotnik rosyjski jest dziś najwięcej upośledzonym robotnikiem w Europie, nie chce on pracować, a wytwory jego pracy nie mają wielkiej wartości.

Chłop rosyjski buntuje się przeciw kolektywizacji ziemi. Słowem olbrzymia większość społeczeństwa rosyjskiego, społeczeństwa pracującego, nie tylko nie odczuwa żadnych dobrodziejstw nowego „ładu”, lecz przeciwnie, męczy się i ginie w dławiących kleszczach komunistycznego ustroju.

W samym komunizmie powstał potężny prąd opozycyjny prawicowy, który chce odrobić zło, powstrzymać katastrofę grożącą Rosji, cofnąć cały szereg bezsensownych, zabójczych dla życia gospodarczego zarządzeń.

Lecz będąca u władzy klika przywódców, zdaje sobie sprawę z tego, że każde cof-

nięcie się, każde ustępstwo oznaczać będzie klęskę programu, słabość partii, bankructwo komunizmu. Dlatego też za wszelką cenę przeciwstawia się wszelkiej myśli o zmianie taktyki, tłumi siłą opozycję i trwa przy władzy opartej na bagnietach i armatach.

Oczywiście, że ustrój społeczno-gospodarczy, mający za podstawę swego istnienia jedynie siłę zbrojną i przemoc, nie ma żadnej przyszłości i prędzej, czy później runie, zagrzebując we własnych gruzach swych twórców i reprezentowaną przez nich ostatnią postać doktryny marksizmu.

VIII

Międzynarodówki socjalistyczne jako agentury imperializmu Niemiec, Rosji i Anglii

Ruch robotniczy grupuje się na ogół około 3 Międzynarodówek; III - czyli komunistycznej, II - to jest socjalistycznej i chrześcijańskiej, zależnej od Watykanu. Trzecia Międzynarodówka z siedzibą w Moskwie opanowana jest przez komunistyczną partię rosyjską, subwencjonowana przez Sowiety i, jak wykazały ujawnione fakty, pozostaje na usługach polityki zagranicznej sowieckiego państwa, spełniając różne zadania, od szpiegowsko-wywiadowczej służby do akcji dywersyjnej. Partie komunistyczne poszczególnych krajów nie mają żadnej samodzielności politycznej i organizacyjnej, na co wskazuje nawet nazwa ich oficjalna: „Sekcja Międzynarodówki Komunistycznej”.

Partie te nie mogłyby zresztą istnieć samodzielnie, bo żyją jedynie dzięki subwencjom Moskwy, obficie, corocznie im wydzielanym.

Nad prawowiernością tych „partii“ czuwają specjaliści komisarze, mianowani przez Moskwę, którzy mają większe prawa organizacyjne, niż wybrane na zjazdach zarządy. W razie jakiegokolwiek odchylenia od taktyki narzucanej tym „partiom” z Moskwy – wstrzymywane są im subwencje, zawieszane zarządy, a przywódcy oddawani pod sąd „partyjne”. Taki ustrój organizacyjny „partii” komunistycznych, uzależniający je bezwzględnie od rozkazów Międzynarodówki w Moskwie, zależnej ściśle od rządu Sowieckiego, sprowadza te „partie” do roli najemnych, bezwolnych narzędzi wykonawczych polityki imperialistycznej Rosji i powoduje, że komunizm nie jest żadnym ruchem społeczno-politycznym klasy robotniczej, lecz organizacją sztuczną, rodzajem defensywy, agenturą obcego mocarstwa, operującego przede wszystkim środkami pieniężnymi i

terrorem. Gdyby partiom komunistycznym odebrać dopływ środków pieniężnych z Moskwy, uniemożliwić kontakt organizacyjny z Sowietami przestałyby one istnieć w krótkim czasie. Charakterystycznym jest też, że na wpływy agitacji komunistycznej najbardziej podatni są robotnicy najciemniejsi i to w krajach znajdujących się w fazie ostrych kryzysów gospodarczych, powodujących bezrobocie.

W miarę wzrostu oświaty i dobrobytu, komuniści tracą wpływy wśród robotników, a pozostają przy nich jedynie płatni ajenci, mniejszości narodowe i zaślepieni lub wykolejone jednostki.

II Międzynarodówka łączy partie socjalistyczne, które odżegnując się od komunizmu, uważają się za prawowierne spadkobierczynie nauki Marksa i przedwojennej socjalnej demokracji, której ostatnim wyrazem mądrości był program erfurcki. Właściwie pomiędzy komunizmem a socjalizmem II Międzynarodówki istnieją tylko różnice taktyki.

Podstawowe elementy programowe są wspólne: materializm dziejowy, walka klas, międzynarodowa solidarność proletariatu, wiara w konieczność nastania socjalistycznego porządku. O dążeniu do uspołecznienia środków produkcji nie wspominam, gdyż nie jest to wyłączny monopol socjalizmu i komunizmu. Do uspołecznienia zmierza kooperatyzm, głosili też to hasło przed Marksem Owen, St. Simon, Fourier, którzy z powyższymi partiami niewiele mają wspólnego. Kolektywizm znajduje się również obecnie w programach stronnictw robotniczych, nienależących do Międzynarodówek i odrzucających marksizm. Różnice taktyczne pomiędzy socjalizmem II Międzynarodówki a komunizmem polegają na tym, że socjalizm ten przyjmuje parlamentaryzm i demokrację jako pośrednie ogniwa w urzeczywistnieniu nowego porządku, natomiast komunizm odrzucając demokrację i parlamentaryzm zmierza do nowego ustroju przez rewolucję i dyktaturę.

Poza tymi, taktycznymi różnicami są jeszcze inne. Gdy komunizm jest ekspozyturą państwa sowieckiego, wykładnikiem i propagatorem jego interesów, to II Międzynarodówka stała się narzędziem polityki niemieckiej wskutek tego, że niemiecka partia socjalistyczna stanowi główny trzon II Międzynarodówki i że na niemieckiej socjalnej demokracji wzorują się partie socjalistyczne innych krajów. Ten możny wpływ niemiecki na II Międzynarodówkę potwierdza pomiędzy wierszami, dość jednak wyraźnie, nawet poseł Kazimierz Czapinski (PPS) w artykule pt. „Współczesna Międzynarodówka Socjalistycz-

na” („Robotnik” Nr 266 z dn. 23 IX 1928 r.), pisząc: „(...) zapominać niepodobna, że na 6,6 mln członków Międzynarodówki, Niemcy z Austrią dają razem blisko czwartą część. Z Anglią (3,3 mln) stanowią blisko 5 milionów. Daje to stanowisko bardzo poważne. Nie znaczy to, by Anglia miała we wszystkim iść za Niemcami. To też, gdy t. Dan pisze, że w Brukseli (na kongresie Międzynarodówki) rola Niemców była „zupełnie nieznacząca”, jest to już niezdrowa przesada.

A więc widzimy, że na Austrię, Niemcy i Anglię przypada w ogólnej liczbie członków partii socjalistycznych, zrzeszonych w II Międzynarodówce, aż 4 miliony, na resztę 1 600 000. W tej ostatniej liczbie znajdują się wszystkie partie narodów łacińskich i słowiańskich (Francja, Belgia, Włochy, Hiszpania, Polska, Czechosłowacja, Ukraińcy, Jugosłowianie, Bułgarzy itd.). Dalej zaś wiemy, że na ogół angielska Partia Pracy w sprawach polityki europejskiej idzie zawsze za Niemcami i że we władzach centralnych Międzynarodówki zasiadają i głos decydujący mają przedstawiciele wielkich mocarstw. Ten fakt powoduje, iż polityka centrali Międzynarodówki idzie na ogół po linii interesów państw wielkich, a w pierwszym rzędzie tych, w których partie socjalistyczne dochodzą do władzy i siłą rzeczy usiłują narzucić swój narodowy punkt widzenia na zagadnienia polityki zagranicznej i gospodarczej, całemu ruchowi socjalistycznemu.

Uwidocznili się to jaskrawo na ostatnim kongresie II Międzynarodówki w Brukseli, gdzie na wniosek socjalistów niemieckich uchwalono rezolucję domagającą się natychmiastowego opróżnienia Nadrenii, bez żadnych gwarancji i zabezpieczeń.

Kongres II Międzynarodówki w Brukseli wydał również odezwę „do robotników wszystkich krajów”, w której określił swój stosunek do demokracji, faszyzmu i komunizmu. Demokrację polityczną uważa II Międzynarodówka za środek do osiągnięcia demokracji proletariackiej. Nie wyjaśnia jednakże na czym polega ta demokracja, co stanowi tym bardziej jaskrawe niedomówienie i kardynalny brak programowy, że jednocześnie w tej samej odezwie zarzuca się komunizmowi system dyktatury mniejszości terrorystycznej, jako przeszkadzający rozwojowi sił wytwórczych kraju. A przecież system ten w Rosji sowieckiej właśnie uważany jest za demokrację proletariacką i logicznie rozumując, zupełnie słusznie z punktu widzenia socjalizmu marksowskiego.

Kongres brukselski przede wszystkim ma do zarzucenia komunizmowi, że całą nadzieję swą „umieścił w wojnie światowej, z której zrodziłaby się nowa rewolucja”. Za-

rzut ten jest bardzo słaby (w ustach socjalistów II Międzynarodówki), gdy weźmiemy pod uwagę, że socjalizm II Międzynarodówki nie określił wyraźnie swego stosunku do zagadnienia rewolucji społecznej, a więc albo nadal uznaje marksowską teorię rewolucji społecznej, dyktatury itp., albo w ogóle nie wie co ma z „tym fantem” zrobić i ucieka się do zastraszania robotników wojną, jako hasłem bolszewików. Jest to metoda bardzo płytka i niebezpieczna, tym bardziej, że gdy chodzi o praktyczny stosunek do bolszewików, kongres brukselski wręcz oświadcza swą gotowość właśnie w razie wojny, „bronienia Republiki Sowieckiej przed napadem mocarstw kapitalistycznych, przed napadem kontrrewolucji”.

Dalej „Międzynarodówka II nie zapoznaje wysiłków bohaterskich mas robotniczych Związku Sowieckiego w walce przeciw kapitalizmowi i kontrrewolucji”. A więc Międzynarodówka II solidaryzuje się i pochwała metody terroru i gwałtu bolszewików, nazywając je „bohaterskimi wysiłkami”, dzięki którym zdobyli i utrzymują władzę, pochwała wyprawę sowiecką na Polskę w 1920 r. itd. W końcu odezwa zwraca się do bolszewików z wezwaniem do połączenia się z II Międzynarodówką, celem utworzenia jednolitego frontu w obronie demokracji. Pomijając już fakt niekonsekwencji wypływającej z dążenia do obrony zasad demokratycznych z jednej strony i obrony ustroju sowieckiego z drugiej strony – przychodzimy do przekonania, iż Międzynarodówka II nie może czy nie chce jasno i wyraźnie odgrodzić się w programie od komunizmu, a przez niedomówienia, ogólnikowe zwroty i frazesy oraz umizgi w stronę sowietów wytwarza w umysłach swych wyznawców i w ogóle robotników zamieszanie, zaciemnianie sytuacji, z czego korzysta jedynie komunizm wysuwający jasne, dobitne, acz zgubne i nierealne hasła. Wśród zwolenników II Międzynarodówki pokutuje w dalszym ciągu jeszcze pobożne pragnienie i nadzieja połączenia się z powrotem obydwu Międzynarodówek. Stąd też ogólny ton uchwał brukselskich w stosunku do komunizmu jest wybitnie defensywny i pełen rezerwy, ustępliwości i komplementów.

Bardzo możliwe, że i w tym wypadku decydującą rolę gra okoliczność, że pomiędzy Rzeszą Niemiecką a Sowietami istnieją ścisłe sojusze i traktaty polityczno-wojskowe, że stojąc na gruncie tych sojuszów, socjaldemokracja nie uważa za wskazane zaostreżać stosunków między II a III Międzynarodówką, lecz przeciwnie...!

Trzecią organizacją o charakterze międzynarodowym, usiłującą bez powodzenia

narzucić się ruchowi robotniczemu różnych narodów jest Katolicka Międzynarodówka Robotnicza. Od roku 1908 istniała ta organizacja pod nazwą Międzynarodówki chrześcijańskich związków zawodowych, a więc posiadała charakter międzywyznaniowy. W lipcu 1928 roku w Kolonii na zjeździe delegatów katolickich związków robotniczych z Niemiec, Francji, Polski, Holandii itd. założono wyłącznie katolicką Międzynarodówkę robotniczą. Międzynarodówka ta, aczkolwiek wpływy jej są daleko mniejsze niż socjalistycznej i komunistycznej, a zwartość organizacyjna bardzo słaba, tym niemniej zasługuje na uwagę, gdyż staje się jawnym narzędziem polityki Watykanu, rzecznikiem jego, niekoniecznie religijnych interesów, częstokroć sprzecznych z interesami żywotnymi poszczególnych narodów.

Wreszcie do wpływów obcych i szkodliwych dla ruchu robotniczego zaliczyć należy silny udział żydów w kierowniczych ciałach zarówno Międzynarodówek, jak i poszczególnych partii krajowych. Zwłaszcza prasa socjalistyczna, ten najpotężniejszy organ propagandy i wychowania mas, opanowana została w olbrzymiej większości wypadków przez żydostwo. Nie chodzi nam tu o rasowe różnice, lecz o ten fatalny wpływ rozkładowej, nihilistycznej, ekskluzywnej psychiki żydowskiej, odbijającej się na polityce i charakterze ruchu robotniczego, zabijający w nim rodzime cechy twórcze, a jednocześnie pchający go w kierunku kosmopolityzmu. Natura żyda jest negatywną i destrukcyjną.

W tym kierunku jest on geniuszem. Gdy przyjdzie do budownictwa praktycznego – żyd okazuje się zupełnie bezpłodnym i szkodliwym czynnikiem, chyba że chodzi o jego osobiste interesy. Najlepszym przykładem służy Rosja Sowiecka, która zmuszona jest wyzbywać się żydostwa z wszystkich stanowisk administracji państwowej, z partii komunistycznej (Trocki, Zinowjew i in.), jako elementu siejącego wieczny niepokój, ferment i walkę wewnętrzną.

W ten sposób dochodzimy do przekonania, opartego nie na domysłach, lecz faktach realnych, że istniejące obecnie Międzynarodówki robotnicze stały się w gruncie rzeczy narzędziami interesów politycznych kilku potężnych mocarstw, narzędziami ich ekspansji, nie tylko kulturalnej i politycznej, ale i gospodarczej.

IX Marksizm w Polsce

Przechodząc do stosunków polskich stwierdzić musimy, że wyżej opisany ogólny stan ruchu socjalistycznego, znajduje swe odzwierciedlenie w partiach robotniczych naszego kraju. Komuniści polscy, stanowiący sekcję Międzynarodówki moskiewskiej są biernymi wykonawcami jej rozkazów i poleceń i za cel swój mają przyłączenie Polski do ZSRR. Nie posiadają oni żadnej samodzielności organizacyjnej i politycznej, a dzięki jedynie stałym subwencjom z Moskwy oraz przy sprzyjających agitacji opozycyjnej warunkach gospodarczych i ciemnocie mas robotniczych – posiadają pewne wpływy. Ten, wrogi państwowości polskiej charakter ruchu komunistycznego, jego bezpłodna, płytka opozycja i wysługiwanie się Sowietom – stawiają komunizm poza nawias polskiego ruchu robotniczego.

W historii PPS, od początku jej istnienia do chwili obecnej, widzimy ścieranie się kierunku patriotycznego z kierunkiem międzynarodowo-marksowskim. Kierunek patriotyczny, wysuwający hasło niepodległości w programie PPS reprezentowali z całą konsekwencją tacy mężowie, jak Józef Piłsudski, Walery Sławek i inni. Stosunek do sprawy niepodległości spowodował rozłam w partii w 1907 roku na „lewicę” międzynarodową, ciągnącą ku rosyjskiej socjalnej demokracji i na „frakcję rewolucyjną”, propagującą walkę zbrojną z caratem o niepodległość Polski.

„Frakcja rewolucyjna” pod wodzą Piłsudskiego przystąpiła do akcji legionowej w 1914 roku i przez cały czas wojny współpracowała z nim w walce o wyzwolenie narodu.

W niepodległej już Polsce nastąpiły w ruchu socjalistycznym poważne zmiany, polegające na tym, że z połączenia PPS Lewicy i Socjalnej demokracji powstała partia komunistyczna, zaś PPS Frakcja Rewolucyjna, połączyła się z PPSD z Galicji, tworząc obecną PPS. Część „Lewicy” z pos. Szczerkowskim na czele przyłączyła się również do PPS. Zarówno ta grupa, jak i niektóre elementy galicyjskie PPSD, przeważnie żydowskie, utworzyły w łonie PPS skrzydło lewe, a właściwie ściśle mówiąc – obojętne na sprawy narodowe, łatwo ulegające sugestiom Międzynarodówki II i jej zygzakowatym posunięciom wobec spraw polskich. Rzucono ogólne hasło, że wobec zrealizowania celu politycznego – niepodległości – jedynym zadaniem partii jest urzeczywistnienie socjalizmu i zaspakajanie materialnych potrzeb klasy robotniczej. O utrzymanie niepodległości zaś winno dbać samo państwo, a więc rząd, armia itp. Prąd ten zdobywał sobie coraz większe kręgi wpływów w PPS, która zwłaszcza na tle konkurencji z komunistami rady-

kalizowała się społecznie. Jedynie potężny autorytet Piłsudskiego utrzymywał partię w karbach lojalności wobec państwa. Jednakże już w 1920 r., w czasie najazdu bolszewickiego ujawniły się w PPS oznaki zdrady, gdy to niektóre organizacje pod pokrywką ideologii marksistowskiej przechodziły na stronę wroga – na kresach wschodnich. Pod koniec tegoż roku na kongresie Amsterdamskiej Międzynarodówki Zawodowej w Londynie pos. Z. Żuławski wraz z całą delegacją klasowych związków, delegacją w olbrzymiej większości złożoną z członków PPS – głosuje za rezolucją komunisty Fimmena, która potępiała armię polską, nazywając ją białą gwardią i broniła stanowiska Sowietów w wojnie z Polską. W czasie posuwania się bolszewików pod Warszawę, Międzynarodówka ta wezwała robotników całego świata do utrudniania transportów amunicji i broni dla Polski. Przeciw tej akcji PPS wcale nie zareagowała, choć w rządzie ówczesnym zasiadał jako wicepremier Ignacy Daszyński.

Po przewrocie majowym, w którym wzięła czynny udział część PPS, oficjalne władze partii postanowiły przejść wobec rządu Marszałka Piłsudskiego do bezwzględnej opozycji, gdyż narodowo-państwowy charakter tego rządu i jego dążenie do umocnienia podstaw niepodległości państwa – nie odpowiadał doktrynie socjalistycznej i nie zaspakał żądzdy władzy, do której wodzowie PPS się rwali.

Takie stanowisko PPS umożliwiło powrót do niej międzynarodowo-marksowskiej grupy Drobnera (tzw. niezależni socjaliści), przez co wzmocniony został jeszcze bardziej element obojętny na sprawy narodowe w łonie tego stronnictwa. W tych warunkach powstał przy wyborach w 1928 r. blok PPS, Niemieckiej Partii Socjalistycznej i „Bundu” żydowskiego, blok stanowiący małą międzynarodówkę na terenie Polski.

Odtąd polityka PPS uzależniona jest nie tylko od centrali germanofilskiej i anglofilskiej Międzynarodówki II, ale i od paktów z partiami socjalistycznymi, niemiecką i żydowską w Polsce. Widoczne to jest zarówno w zachowaniu się PPS na kongresach międzynarodowych, w uchwałach ciał partyjnych, jak i w jej praktycznej polityce krajowej, polityce zażydzania samorządów, ustępliwości wobec uroszczeń niemieckich, w skwapliwym i lekkomyślnym, bez zastrzeżeń przynagłaniu do zawarcia traktatu handlowego z Niemcami oraz w szeregu oświadczeń niektórych posłów (Adam Ciołkosz), godzących się na rewizję granic polskich na korzyść Niemiec. Również program autonomii terytorialnej dla kresów wschodnich, głoszony przez PPS godzi w całość i jedność państwa,

podsyca bowiem dążności separatystyczne w mniejszości narodowych. Toteż nic dziwnego, że elementy patriotyczno-niepodległościowe znajdujące się w PPS, a ongiś należące do tzw. „frakcji rewolucyjnej” wystąpiły z partii i utworzyły „PPS dawniej frakcja rewolucyjna”, opowiadając się za państwowo-narodową ideologią marszałka Piłsudskiego.

Szkoda tylko, że grupa ta, po zerwaniu z PPS CKW nie dokonała jednocześnie rewizji programu, lecz pozostała w teorii wierną marksizmowi i II Międzynarodówce, zaś jeżeli w praktyce poszła za rządem, to stało się to ze względu na uczuciowy stosunek łączący jej przywódców i robotników z Józefem Piłsudskim.

Należy wyrazić nadzieję, że w ślad za uczuciem, które w tym wypadku jest objawem zdrowego państwowego instynktu mas, pójdzie i rozum – tj. zerwanie z doktryną, której niemożliwość pogodzenia z narodowo-państwowym stanowiskiem – potwierdzają właśnie dzieje PPS, obfitujące w liczne rozłamy i walki wewnętrzne na tle stosunku do spraw polskich.

Jedynym logicznym wnioskiem dla PPS frakcji rewolucyjnej jest przyłączenie się do ruchu i ideologii narodowo-socjalistycznej.

X Powstanie i rozwój ruchu narodowo-socjalistycznego

Przeciw opisanym wyżej błędom i fałszom w ruchu socjalistyczno-marksowskim budziła się wśród robotników części zdrowo myślących przywódców reakcji.

Wystąpienia Eduarda Bernsteina z ostrą krytyką marksizmu i bezpłodnej, ściśle opozycyjnej taktyki socjalnej demokracji znalazły szeroki oddźwięk w ruchu robotniczym różnych krajów europejskich. W partiach socjalno-demokratycznych zarysowały się dwa skrzydła: umiarkowanych rewizjonistów i prawowiernych-marksistów. Wśród partii socjalistycznych narodów znajdujących się w niewoli dochodziło do rozłamów na tle stosunku do dążeń niepodległościowych.

I tak pod koniec dziewiątego dziesiątka lat ubiegłego stulecia znaczna część czeskiej socjalnej demokracji wyłamuje się z ram centralistycznej organizacji rządzonej z Wiednia i tworzy narodowo-socjalistyczną partię czeską, a później również niezależną organizację związków zawodowych.

Ruch ten potężnieje coraz bardziej. W 1912 r. liczba członków związków zawo-

dowych czeskich narodowych socjalistów wynosi 100 000. Po wojnie wpływ narodowych socjalistów wzrasta. Obecnie narodowi socjaliści czescy posiadają w Sejmie kilkudziesięciu posłów i stanowią ważny czynnik życia politycznego. Zwolennikiem i teoretykiem ruchu jest min. spraw zagranicznych Dr Edward Benes.

W 1919 r. powstaje partia narodowo-socjalistyczna w Jugosławii, potem w Bułgarii.

W Rosji już dawno przedtem istniała i rozwijała działalność partia socjalistów-rewolucjonistów, zbliżona programowo do ideologii narodowo-socjalistycznej. Partia ta podtrzymuje nadal kontakt z organizacjami narodowo-socjalistycznymi krajów słowiańskich.

W Polsce podobny ruch rozpoczął się z końcem ubiegłego stulecia: w zaborze pruskim, robotnicy polscy, należący do niemieckich socjalistycznych związków zawodowych występują z nich w 1890 r. i zakładają własną organizację pn. Zjednoczenie Zawodowe Polskie.

W byłym zaborze rosyjskim powstaje w 1905 r. tajna organizacja niepodległościowa pn. „Narodowy Związek Robotniczy”, który szybko się rozwija, gromadząc w swych szeregach robotników o poglądach społecznie radykalnych, lecz jednocześnie patriotycznie usposobionych, którzy opuścili partię socjalistyczną (PPS), nie mogąc pogodzić swych uczuć narodowych z międzynarodową i wrogą interesom polskim taktyką PPS

W 1907 r. następuje w PPS rozłam również na tle stosunku tej partii do spraw narodowych, a w szczególności do hasła Niepodległości Polski. Powstaje niepodległościowy odłam w ruchu socjalistycznym pn. PPS frakcja rewolucyjna, na czele której staje Józef Piłsudski.

Piłsudski, jako przywódca tej partii kładzie główny nacisk na przygotowanie do walki zbrojnej o Niepodległość i temu celowi podporządkowuje całą działalność partii, przemieniając ją faktycznie w organizację bojową. Natomiast Narodowy Związek Robotniczy w pierwszej fazie swego rozwoju kładł główny nacisk na uświadomienie narodowe robotników, pragnąc wyrwać ich spod wpływów rusyfikacyjnych z jednej strony, a wpływów międzynarodowych marksizmu z drugiej strony. Ponadto NZR przykładął wielką wagę do pracy społeczno-gospodarczej, co wyraziło się w organizowaniu związków za-

wodowych i kooperatyw.

Po 1908 r. NZR wzmacnia swą działalność polityczno-niepodległościową i bojową, zbliżając się w taktyce do PPS fr. rew.

Jeżeli nie nastąpiło połączenie tych dwóch, zbliżonych celami politycznymi, to jedynie z powodu różnic w programach społecznych: PPS fr. rew., głosząc walkę o niepodległość Polski, pozostała nadal pod względem społecznym wierna doktrynie marksizmu, gdy Narodowy Związek Robotniczy odrzucał marksizm i hasła rewolucji społecznej, a dążył do nowego ustroju przez reformy i codzienną walkę społeczną.

Wybuch wojny światowej w 1914 r. złączył obie te organizacje w jednym wspólnym wysiłku czynu zbrojnego – w Legionach Polskich. Po uzyskaniu Niepodległości kooperacja ta przestała istnieć, natomiast nastąpiło połączenie Narodowego Związku Robotniczego (z byłego zaboru rosyjskiego) z Narodowym Stronnictwem Robotników (były zabór pruski) w jedną organizację polityczną pn. Narodowa Partia Robotnicza. Połączenie to spowodowało przesunięcie na prawo polityki NPR, gdyż elementy z Narodowego Stronnictwa Robotników (byłego zaboru pruskiego) nie posiadając własnej tradycji politycznej i wyraźniejszej ideologii ulegały pod względem społecznym wpływom chrześcijańskiej demokracji¹, a pod względem politycznym – narodowej demokracji. Formalnie więc połączone, obie te grupy różniły się ideologicznie.

Liczebnie silniejsza grupa zachodnia NPR zdobywała sobie coraz większy wpływ na kierunek polityki stronnictwa, pchając do kompromisów w sejmie z narodową i chrześcijańską demokracją. Szczególnie silnie zaznaczyło się to ciążenie ku prawicy i reakcji w r. 1923, kiedy formował się rząd Narodowej Demokracji, Chrześcijańskiej Demokracji i Stronnictwa Ludowego „Piast” (Chjeno-Piast).

Przywódcy prawego skrzydła NPR zalecali gorąco na kongresie stronnictwa przystąpienie do większości rządowej, złożonej z powyższych ugrupowań i jedynie stanowcze, zagrażające rozłamem stanowisko NPR z Kongresówki i częściowo z Poznańskiego zapobiegło przystąpieniu NPR do Chjeno-Piasta.

Tym niemniej nadal trwały zabiegi prawicowej grupy NPR za zbliżeniem do obozu społecznej i politycznej konserwy i reakcji.

Wprowadzie uchwalony w 1921 r. na kongresie w Krakowie program NPR był teo-

¹ Encyklika „Rerum novarum” (Leona XIII) była dla wielu członków NSR wyznaniem społecznej ideologii.

retycznie zwycięstwem i dalszym rozwinięciem ideologii dawnego NZR-u, gdyż zawierał dążenie do uspołecznienia środków produkcji i podkreślał znaczenie walki klasowej w granicach interesu narodowego utrzymanej, to jednak był on jedynie wyznawany przez dawnych enzyeterowców i część enperowców z Polski zachodniej, gdy większość przywódców z dawnego zaboru pruskiego nadal trwała przy drobnomieszczańskim światopoglądzie o klerykalnym zabarwieniu.

Ponadto i w NPR wystąpiły u przywódców te same objawy i tendencje, które widzieliśmy u innych stronnictw: dążenia za wszelką cenę do władzy, do wpływów, chociażby kosztem Polski i klasy robotniczej.

To też, gdy po okresie rządów poza parlamentarnych Władysława Grabskiego utworzył się rząd koalicyjny Aleksandra Skrzyńskiego wszystkie stronnictwa biorące w nim udział (od ND do PPS) przez swoich ministrów, przede wszystkim wystąpiły z apetytami partyjnymi i posadowymi, dzieląc się według klucza partyjnego zdobyczą.

Na tle walki o ten podział nastąpił w koalicji rozłam: stronnictwa lewicowe ustąpiły niezadowolone ze swej części, zachłanne na wszystko.

Wtedy to cztery stronnictwa: ND, Ch.D., Piast i NPR postanowiły same utworzyć rząd.

Powstanie rządu o podobnym składzie politycznym, z wybitną przewagą prawicy społecznej było prowokacją dla żywiołów demokratycznych i niezdeprawowanych, zwłaszcza w momencie potęgującego się bezrobocia i kryzysu gospodarczego.

Spółeczeństwo upatrywało w rządzie tym spółkę polityczną do eksploatawania państwa dla celów prywatnych, niezgodnych z dobrem państwa. Wymienione stronnictwa były dostatecznie w opinii publicznej skompromitowane poprzednimi swymi wystąpieniami, aby wywołać głębokie zaniepokojenie o dalsze losy ojczyzny.

I wtedy zbrojne wystąpienie Józefa Piłsudskiego położyło bez wątpienia kres niebezpiecznemu eksperymentowi, który groził nieobliczalnymi następstwami w atmosferze niesłuchania podniecone.

Józef Piłsudski reprezentował sumienie narodu żywego, pragnącego odrodzenia, otrząśnięcia z swego ciała pasożytów i przekupniów politycznych.

W NPR istniały żywioły zdrowe i ideowo czyste, które z przerażeniem spoglądały na taktykę przywódców.

Czyn Piłsudskiego wyzwolił z NPR te żywioły i pchnął je do akcji odrodzieńczej, do ratowania narodowego ruchu robotniczego i jego ideologii od upadku i zaprzepaszczenia.

Elementy te opuściły starą NPR tworząc w 1926 r. NPR - Lewicę, do której przeszły wszystkie organizacje NPR w byłym zaborze rosyjskim i znaczna ich część w byłym zaborze pruskim. Przy NPR „prawicy” pozostały żywioły oportunistyczne, społecznie konserwatywne z byłego zaboru pruskiego, nigdy naprawdę nie przesiąknięte ideologią społecznego radykalizmu oraz garść przywódców – bankrutów z Kongresówki.

NPR Lewica poparła dążenia Józefa Piłsudskiego do naprawy ustroju Rzeczypospolitej przez zmianę konstytucji w kierunku wzmocnienia władzy wykonawczej.

Było to zgodne z jej zasadniczą ideologią, w myśl której interes państwa i dobro narodu jest naczelnym prawem każdego obywatela i każdej klasy społecznej. Ponadto NPR Lewica słusznie uznała, iż w państwie słabym i gospodarczo zaniedbanym nie ma szans dla postępu społecznego i dobrobytu klasy robotniczej, a przeto w interesie klasy robotniczej leży przyłożyć się do uporządkowania spraw ogólnopaństwowych, stworzyć trwałe podwaliny niepodległego bytu i życia gospodarczego.

W praktyce takie samo stanowisko zajmuje PPS dawna frakcja rewolucyjna, która, jak wspomnieliśmy już poprzednio, oderwała się od oficjalnej PPS zwalczającej program i rządy marszałka Piłsudskiego ze stanowiska partyjno-socjalistycznego i międzynarodowego.

Ponadto w obozie marszałka Piłsudskiego utworzyło się cały szereg grup aspirujących do organizowania klasy robotniczej, a wśród nich poważniejsze miejsce zajmują: Generalna Federacja Pracy i Konfederacja Związków Zawodowych.

Wprawdzie obie te organizacje obejmują wąską jedynie dziedzinę ruchu zawodowego, to jednaką wyznają one hasła demokratyczne i społeczne dość radykalne.

Prędzej czy później wszystkie te ugrupowania robotnicze, stojące na gruncie państwowo-narodowym i społeczno-demokratycznym muszą przyjść do przekonania, że rozbicie i rozdrobnienie obozu robotniczego, państwowego jest tylko szkodliwe dla klasy pracującej i państwa, że jedyną drogą przed nimi to połączenie się w wielką organizację robotniczą, stojącą na gruncie państwowo-narodowym i społeczno-demokratycznym.

Socjalizm narodowy jest zaś najodpowiedniejszą, bo zgodną z duchem czasu i

rozwoju społecznego formą ideologiczną.

Bo oto widzimy jak zapoczątkowany u narodów słowiańskich prąd wśród robotników i socjalistów przeciw doktrynie Marksa i powstanie kierunku narodowo-socjalistycznego – odbija się silnym echem w całej Europie, wśród robotników innych państw i narodów.

Widzimy powstanie we Włoszech potężnego faszyzmu, który wyszedł przecież z socjalizmu, utworzony przez jednego z czołowych i najbardziej bojowych wodzów socjalistycznej partii – Benito Mussoliniego. Kadry faszystów złożone były przeważnie z robotników i byłych socjalistów, którzy zniechęceni antypaństwową agitacją partii poszli za Mussolinim.

Jakkolwiek faszyzm jest jedynym w swym rodzaju eksperymentem tworzenia siłą ustroju społecznego, opartego na harmonii klas społecznych, które muszą swój interes bezwzględnie podporządkować interesowi narodowemu – to jednak w ogólnym prądzie dziejowym należy on do tej samej kategorii zjawisk społeczno-politycznych, co narodowy socjalizm.

Pomimo drastyczności swych form – faszyzm włoski jest ruchem społecznie nowym, opiera się na masach pracujących i ich patriotyzmie oraz odrzuca marksizm.

Ostatnio znów widzimy potężny rozwój partii narodowych socjalistów w Niemczech (tzw. hitlerowcy).

Wprawdzie hitlerowcy są przede wszystkim odwetowcami, pragną obalić traktat wersalski, odzyskać dla Niemców korytarz pomorski, to jednak pod względem społecznym są ruchem radykalnym i wybitnie antymarksistowskim.

* * *

Socjalizm narodowy ma swych wyznawców we Francji, na Łotwie i innych państwach, będąc widowym świadectwem upadku marksizmu, świadectwem patriotyzmu klasy robotniczej z zachowaniem jednocześnie dążenia do przebudowy ustroju społecznego – z kapitalistycznego na socjalistyczno-demokratyczny.

W każdym z krajów, gdzie narodowy socjalizm względnie pokrewny mu ruch istnieje – przebiera on własne, oryginalne zabarwienie, odmienne formy, różne nazwy, metody działania i taktykę. Ale też nic dziwnego – jest to bowiem, zgodne z zasadniczym pojmowaniem przez narodowych socjalistów zjawisk społeczno-politycznych: każdy na-

ród stanowi samodzielną, odrębną indywidualność kulturalną i duchową.

Ta odrębność indywidualna narodu kształtuje również odrębnie formy i drogi rozwoju klasy robotniczej danego narodu.

Natomiast pozostają wspólnymi zasadnicze idee przewodnie socjalizmu narodowego, uznanie narodu za organizm społeczny, dążenie do społecznej przebudowy ustroju gospodarczego podporządkowanie interesu klasowego, interesowi narodowemu, porzucenie materializmu dziejowego na rzecz pełnego poświęceń idealizmu.

XI Rozwój ideologii narodowo-socjalistycznej w Polsce

Słowa „socjalizm” i „komunizm” są daleko starsze od dzisiejszych partii socjalistycznych i komunistycznych, powstały dawno przed Marksem i marksizmem. Eduard Bernstein stwierdza, że nazwę komunizm spotyka się już w literaturze XVIII w., dotyczącej ruchów robotniczych podczas rewolucji angielskiej.

Nazwy „socjalizm” w oznaczeniu zbliżonym do dzisiejszego użył po raz pierwszy organ zwolenników Ovena „The Cooperative Magazine” w 1827 r.

W latach następnych „socjalizm” popularyzuje się na kontynencie Europy jako określenie idei społecznej sprawiedliwości i dążenia do wyzwolenia klasy robotniczej przez stworzenie ustroju wspólnej własności środków produkcji.

Socjalizm istniał więc przed Marksem i przed powstaniem partii socjalno-demokratycznej i Międzynarodówki. Był to jednak ruch raczej umysłowy wśród inteligencji (Owen, Fourier, Cabet, Proudhon, Godwin), która współczując z dolą robotnika, poszukiwała środków i sposobów stworzenia idealnego ustroju, „królestwa Bożego na ziemi”, w którym nie byłoby wyzysku, nierówności i nędzy. Opierał się on na moralno-etycznych pobudkach, nierzadko z wybitną domieszką mistycyzmu religijnego.

Prąd ten nie przemienił się w masowy ruch robotniczy. Marksisci nazwali socjalistów tego okresu „utopistami”, którzy wierzą w dobrowolną, bez walki, a jedynie pod wpływem perswazji i dobrego przykładu oraz poczucia miłości bliźniego – kapitulację bogaczy na rzecz ludu i podzielenie się z nim bogactwami. Istniał jednak wtedy i odcień socjalizmu rewolucyjnego, który zbliżał się do anarchizmu i widział wyzwolenie proletariatu jedynie w zbrojnej walce.

Marksizm odrzucił marzenia utopistów i etyczne podstawy pierwszych socjalistów i zaapelował do czysto materialnych instynktów mas, wskazał na walkę klasową jako jedyną drogę do obalenia ustroju kapitalistycznego.

Jakkolwiek marksizm, jako system jednolity zbankrutował, o czym pisaliśmy poprzednio – to jednak spełnił swą rolę: obudził w masach pracujących poczucie siły, konieczności organizowania się i walczenia.

W wyniku przebudzenia się mas robotniczych oraz uświadomienia sobie roli dziejowej – okazało się jednak, że te masy, potrzebują idei moralnych, że jedynie materialne pobudki nie są w stanie stać się źródłem twórczych poczynań organizacyjnych, gdyż czynią z człowieka zwierzę i doprowadzają do rozbestwienia i upadku całej kultury (Rosja Sowiecka).

To też narodowy socjalizm przede wszystkim w moralnych podstawach szuka uzasadnienia dążeń nowoczesnego ruchu robotniczego, jego ideałów i celów.

Polski socjalizm narodowy może poszczycić się tym, że nie potrzebuje szukać obcych wzorów, lecz w historii rodzimej myśli polityczno-społecznej – znajduje źródła swej ideologii.

W pierwszym rzędzie twórców ideologii narodowo-socjalistycznej stawiamy Adama Mickiewicza, który jako naczelny redaktor „Trybuny Ludów” niejednokrotnie zabierał głos w kwestiach socjalno-politycznych i jasno ujął swój stosunek do ówczesnego socjalizmu, a więc i marksizmu, właśnie wtedy² stawiającego pierwsze kroki.

W artykule Mickiewicza pt. „Socjalizm” czytamy: „Socjalizm nowoczesny jest tylko wyrazem poczucia tak starego jak poczucie życia, wyrazem odczucia tego, co w naszym życiu jest niezupełne, obcięte, nienormalne, a skutek tego nieszczęśliwe. Poczucie socjalistyczne jest popędem ducha ku lepszemu bytowi, nie indywidualnemu, lecz wspólnemu i solidarnemu”.³

„Prawdziwy socjalizm nigdy nie zachęcał do bezwładu materialnego, do rozruchów i tego wszystkiego, co za tym idzie. Nie bywał nigdy wrogiem władzy. Wykazuje tylko, że w starym społeczeństwie nie istnieje już żadna zasada, na której by można oprzeć władzę prawną, to znaczy zgodną z obecnymi potrzebami ludzkości”.

² Manifest komunistyczny (Marks-Engels) ukazał się w 1847 r., „Trybuna Ludów” wychodziła pod red. Mickiewicza w roku 1849.

³ Cyt. wg. wydaw. „Biblioteki Narodowej”: A Mickiewicza „Trybuna Ludów”, Kraków. Przekład, wstęp i komentarz Emila Haeckera. Podkreślenia nasze.

„Poczucie socjalne stanie się namiętnością, czynem i prawdą dopiero wtedy, gdy wybuchnie w duszy ludzi prawdziwie religijnych i patriotycznych. Uczucia religijne i patriotyczne są podstawą socjalizmu”.

„Zgadza się z socjalizmem zawsze, ilekroć występuje jako rozwinięcie uczucia religijnego i patriotycznego”.

W innym artykule pt. „Idea napoleońska a socjalizm” czytamy takie znamienne słowa Wieszcza Narodu:

„W swej wyłącznej myśli o przyszłym (idealnym) szczęściu ludzkości zapomnieli socjaliści o warunkach politycznych bytu narodowego o racji stanu”.

„Pogłębiali studia nad charakterami i typami indywidualności, bez uwzględnienia różnych stopni ich rozwoju. Przypuszczano, że indywidualność francuską czy rosyjską, polską czy niemiecką, byleby należała do tej samej grupy lub serii, można by powołać do pełnienia tych samych funkcji w społeczeństwie powszechnym”.

„Nie liczono się z narodowościami. Otóż jedynie pojęcie, jakiego się nabierze o danej narodowości, daje miarę postępu społecznego jednostek, z których się ona składa. Jednostki nie mają znaczenia politycznego, jak tylko w charakterze swego narodu: siła działania danego ludu tkwi w jego narodowości”.

„Socjalizm, aby się kiedyś stać wszechludzkim, powinien wprzód stać się narodowym”.

Również na emigracji po powstaniu w 1831 r. powstają załączki organizacyjne polskiego socjalizmu nie marksowskiego w postaci stowarzyszenia „Gromada Grudziąz Ludu Polskiego” (1835 r.).

Do Gromady należeli przeważnie chłopci-żołnierze powstania 1830 r., do których przyłączyli się idealisci (Worcell, Świętochowski, Krępowiecki), wiążąc z wyzwoleniem Polski radykalny program społeczny i oryginalny system religijny. Socjalizm ich wyrażał się w słowach „porównanie kondycji socjalnych”.

W piśmie wydanym przez tę grupę pt. „Przyszłe powstanie Polski” czytamy: „Tylko ta jedna siła (porównanie kondycji socjalnych) dla Polski i ludzkości jest zbawienna”.

Z odezwy propagandowej Gromady z dnia 6 IX 1835 r. warto przytoczyć taki ustęp: „Bólem polskiego ludu jest głód, zimno, choroby, chłosta, wzbranianie umysłowe-

go wzrostu. Nędzę sprowadzają posiadacze, cierpią nieposiadacze. Ażeby ustalić równość, znieść nędzę i pojedynczych tyranów chęci zbezsiłić, należy dążyć do tego, aby ludzie nie dzielili się na obóz mających własność i na obóz bez ziemi; na ród półbogów i na ród stadniczych istot, w ludzkie przyodzianych rysy.“

Mniej radykalne społecznie, lecz zawierające ziarna przyszłej, narodowo-socjalistycznej ideologii myśli zwarte są również w „Manifeście Towarzystwa Demokratycznego Polskiego”, wydane w 1836 r. na emigracji w Paryżu.

Zaraz na wstępie czytamy tam: „Ojczyzna nasza nie obcą przemocą, ale wadami stanu społecznego upadła“.

„Od dawna na gruzach starożytnego gminowładztwa panowała w Polsce szlachta, od dawna sama tylko kształcąc się i rozwijając powszechne życie narodu pochłonęła w sobie. Pierwotna narodowa idea, w małym obrębie zamknięta, wszechmocną siłą swoją stracić musiała. Wolność, równość, braterstwo, wspólne niegdyś wszystkim, stały się wyłącznym jednego stanu przywilejem: masa zaś ludu od życia politycznego usunięta, z praw wszelkich wyzuta, z własności odarta.... wspólnego celu ze stanem panującym mieć nie mogła... Polska więc, nie mając wsparcia w masach, do niewoli i odrętwienia przywiedzionych, najeźdźników swoich odeprzeć nie była w stanie”.

Towarzystwo Demokratyczne tłumaczy niepowodzenie powstań Tadeusza Kościuszki i 1831 r. „nieprzewyciężonym wstrętem szlachty do reform społecznych” i zmienieniem „ruchu rewolucyjnego w prostą kampanię militarną”.

Nawiązując do słowiańskiego gminowładztwa rozwija „Manifest” zasady programu demokratycznego i krytykuje niesprawiedliwy ustrój społeczno-polityczny w mocnych słowach:

„...Porządek towarzyski na przywłaszczeniach oparty, w którym jedni używają wszystkich korzyści do życia społecznego przywiązanych, drudzy same tylko ciężary życia tego znosić są przymuszeni – jest jedyną przyczyną nieszczęść ojczyzny naszej i ludzkości całej. Póki porządek taki istnieć nie przestanie, trwać będzie wewnętrzna walka między uciemiężonymi, a ich ciemiężcami, między masą na ciemnotę, nędzę i niewolę skazaną, a szczupłą garstką tych, którzy wszystkie korzyści życia społecznego zagarnęli dla siebie“.

„Społeczność obowiązkom swoim wierna, dla wszystkich członków jednakowe

zapewni korzyści, każdemu do zaspokojenia jego potrzeb fizycznych, umysłowych i moralnych równą niesie pomoc; prawo posiadania ziemi i każdej innej własności – pracy tylko przyznaje.”

„Wszystko dla ludu i przez lud“.

Wprawdzie Towarzystwo Demokratyczne nie sformułowało wyraźnie programu socjalistycznego, lecz jak widzimy z powyższych cytatów, wysunęło zasadę tak daleko sięgającej demokratyzacji całego życia, że jedyną konsekwencją idei „społeczności” i równości, mającej wszystkim obywatelom jednakowe zapewnić korzyści może być, zwłaszcza w warunkach dzisiejszych, demokratyzacja społeczna, a więc socjalizm. Ścisłe powiązanie idei narodowej ze społeczną jest cechą charakterystyczną wszelkich poczynań polskich organizacji demokratycznych na emigracji i właśnie to stanowi główną podwalinę ruchu narodowo-socjalistycznego.

Te radykalno-społeczne poglądy (jak na owe czasy) wyznawali wybitni myśliciele i działacze emigracyjni: Joachim Lelewel, Stanisław Worcel, Mickiewicz – w kraju zaś pojawiły się próby organizowania wśród ludu spisku patriotycznego, owianego skrajnie demokratycznymi hasłami wyzwolenia ludu wiejskiego (Ks. Ściegienny w Lubelskiem).

Po powstaniu 1863 r. i po uwłaszczeniu chłopów – zamiera na razie myśl polityczno-społeczna, zgnębiona niepowodzeniami walki o niepodległość i niezdolna przystosować się do nowych warunków.

Rozwój kapitalizmu wytworzył nowe problemy społeczne i stosunki, które na razie dały przewagę z jednej strony żywiołowi ugodowemu, konserwatywnemu, z drugiej zaś strony ułatwiły dostęp do Polski propagandy międzynarodowo-socjalistycznej, marksowskiej, której ofiarą padły liczne grona młodzieży akademickiej. Dużo spośród tych młodych adeptów marksizmu – przeszło później do ruchu narodowego (Kazimierz Dłuski, Zygmunt Balicki, Stanisław Grabski i inni).

Jedynie Bolesław Limanowski, przechowujący głęboko tradycje demokratycznego patriotyzmu, rozpoczął nawiązywać ją do nowoczesnych dążeń społecznych i socjalistycznych.

W tym celu w roku 1880 zawiązał organizację „Lud Polski”, która w 1881 r. wydała pierwszą proklamację narodowo-socjalistyczną.

Niestety wyszła ona na emigracji i na kraj wpływu żadnego prawie nie miała, zaś

do robotników wcale nie dotarła.

W jednej z książek Limanowskiego z tego czasu⁴, czytamy takie określenie socjalizmu: „Socjalizm jest to dążność społeczna do prawdziwej, rzeczywistej między ludźmi równości... Równość ta nie polega na tym, aby fizycznie, umysłowo i moralnie, jeden człowiek był zupełnie podobny do drugiego, lecz na tym, ażeby każdy człowiek był bezwarunkowo sam panem własnej woli, własnych czynności i własnej pracy, ażeby nie czuł nad sobą żadnego jarzma, ani umysłowego, ani obyczajowego, ani politycznego, ani ekonomicznego. Podstawą zaś jarzma ekonomicznego jest własność osobista.

Broń tę straszną, przesiąkniętą krwią i łzami krzywdy ludzkiej, zamienić w narzędzie pracy, wolności i braterstwa ludzi pomiędzy sobą – oto prawdziwe zadanie socjalizmu. Patriotyzm więc i socjalizm nie tylko nie są przeciwnymi sobie, ale się wzajemnie potęgują. Prawdziwy patriotyzm zwraca się przede wszystkim ku temu, co stanowi podstawę i rzeczywistą siłę narodu, ku ludowi pracującemu, a więc musi być socjalistyczny; szczerzy zaś socjalizm, wypływając z miłości narodu, musi być patriotyczny“. „U nas kwestia niepodległego bytu jest najważniejsza“.

Propaguje Limanowski socjalizm demokratyczny, który „nie przypuszcza zabiorów, panowania lub hegemonii jednej narodowości nad drugą, przymusowego cywilizatorstwa. Programem jego: nie tylko zupełny samorząd każdej narodowości, ale nawet każdej oddzielnej gminy“.

„Lud Polski” podkreślał hasło kolektywizmu i międzynarodowej łączności socjalistycznych organizacji – a w odróżnieniu od innych grup socjalno-marksowskich głosił dążenie do zniesienia ucisku polityczno-narodowego przez a) samoistny byt narodowy w granicach dobrowolnego ciążenia i b) jak najrozleglejszy samorząd gmin i ziem.

Walki klasowej „Lud Polski” nie wysuwał. W Warszawie do „Ludu Polskiego” należeli Zygmunt i Tadeusz Baliccy, Aleksander Zawadzki i inni. Nie wywierał on tu jednak większego wpływu – natomiast ożywił i na nowo pobudził na emigracji myśl polityczno-niepodległościową, która tam stale tkwiła.

W Paryżu, w 1888 r. utworzyła się mianowicie „Gmina narodowo-socjalistyczna”, złożona z emigrantów (Dr. H. Gierszyński, Obrycki i inni) oraz z młodzieży przybyłej na studia z kraju (St. Barański, Jan Lorentowicz, dr Janowicz, Tadeusz Jaroszyński, A.

⁴ „Polityczna a społeczna rewolucja” Genewa 1883.

Lange, A. Złotnicki, potem K. Dłuski).

W wychodzącym od 1889 r. organie Gminy: „czasopiśmie narodowo-socjalistycznym „Pobudka”, współpracuje bardzo wybitnie Bolesław Limanowski.

Ideologia „Pobudki” opiera się na założeniu, że podstawowym prawem człowieka i narodu jest prawo bytu i wszechstronnego rozwoju sił przyrodzonych, ponieważ zaś dzisiejszy ustrój polityczny i społeczno-ekonomiczny gwałci powyższe prawo, należy go zastąpić przez nowy ustrój, oparty na ekonomicznej równości, politycznej wolności i narodowej niepodległości. „Dążyć przeto będziemy do odzyskania niepodległości Polski, jako jedynej poważnej gwarancji swobód narodowych”... „do radykalnego przewrotu panujących w Polsce społeczno-ekonomicznych stosunków, opartych na wolnym najmie i własności prywatnej”, aby drogą⁵ narodowo-socjalnej rewolucji zastąpić je unarodowieniem ziemi, nieruchomości i narzędzi pracy kolektywnej. „Kwestię niepodległości ziemi i kwestię socjalną uważamy za nierozdzielne, rewolucję międzynarodową za koalicję rewolucji dokonywujących się w łonie pojedynczych narodów”.

Gmina narodowo-socjalistyczna dąży do wytworzenia w Polsce partii, zdolnej pozyskać sympatię ludu przez obronę jego interesów.

Granice przyszłej Polski określi sama rewolucja. „Pobudka” występowała jednak przeciw hasłu Polski etnograficznej.

„Gmina narodowo-socjalistyczna” przestała istnieć w 1892 r., gdy na zjeździe paryskim polskich socjalistów założono „Związek zagraniczny socjalistów polskich” i uchwalono program PPS, zawierający postulaty „samodzielnej Rzeczypospolitej demokratycznej”.

Narodowi socjaliści wstępując do tej nowej partii byli przekonani, że spełni ona ich dążenia i ideowe przesłanki.

Istotnie początkowo PPS zdawała się iść po linii nakreślonej przez Limanowskiego i „Pobudkę”. Jednakże zarówno w programie PPS, jak i w teoretycznych przesłankach przywódców tej nowej organizacji (Mendelson, Perl i inni) wozimy poważne odchylenie od narodowego stanowiska „Gminy narodowo-socjalistycznej”, widzimy rosnący wpływ marksizmu i międzynarodowości.

Dążenie do niepodległości nie jest już w PPS wynikiem prawa narodu do samo-

⁵ Cyt. wg W. Feldmana: Dzieje polskiej myśli politycznej t. III.

dzielnego bytu i rozwoju, lecz wypływa z ogólnych przesłanek demokratycznych i z koniunktury ogólnopolitycznej socjalizmu przede wszystkim z antyrosyjskiego nastawienia ówczesnej Międzynarodówki, będącej pod wpływami niemieckiej socjalnej demokracji.

Ważnym przyczynkiem dla oświecenia tej sytuacji jest przemówienie ówczesnego wodza niemieckiego socjalizmu A. Bebla z 1891 r.

Mówił on: „Jeżeli Francja wraz z Rosją wypowiedzą wojnę Niemcom, wówczas Niemcy walczyć muszą o swój byt i wojna stanie się walką eksterminacyjną. Socjaliści zmuszeni będą wtedy pomagać klasom, które zawsze zwalczali, bo tryumf barbarzyństwa, to pogłębienie na długie lata socjalizmu. Rosję trzeba koniecznie odepchnąć ku wschodowi, a wskrzesić Polskę nową, Polskę demokratyczną”.

Z takich i tym podobnych (Marksa, Engelsa, Liebknechta) wynurzeń socjalistów niemieckich czerpali niektórzy wodzowie PPS swe natchnienie o konieczności walki o niepodległą Polskę. Toteż nic dziwnego, że gdy w pierwszych latach XX wieku w PPS wzięły górę żywioły ulegające wpływom socjalizmu rosyjskiego - hasło niepodległości zbladło w programie PPS, a miejsce jego zajęło żądanie autonomii.

Niepodległościowe dążenia nie mogą bowiem wypływać z przesłanek doktryny społecznej czy ekonomicznej ani też opierać się na chwilowej koniunkturze politycznej. Są one naturalnym wyrazem woli narodu, przejawem jego dążenia do własnego, nieskrępowanego rozwoju i bytu. Dążenie to nie wymaga żadnego, doktrynerskiego uzasadnienia, jest bowiem prawem powszechnie w przyrodzie panującym.

Wprawdzie K. Krauz (Michał Luśnia)⁶, najwybitniejszy (zmarły w 1905 r.) teoretyk PPS usiłował pogodzić niepodległościowy program tej partii z zasadami marksizmu, lecz próba ta, dialektycznie bardzo zręczna – w życiowym zastosowaniu nie utrzymała się. W PPS brały górę żywioły ciężące ku rewolucji ogólnorosyjskiej – gdy jednocześnie patriotyczne elementy z J. Piłsudskim na czele były spychane na plan dalszy.

Moralny kapitał Gminy narodowo-socjalistycznej został zmarnowany.

W 1905 r. niepodległościowcy w PPS rozpoczynają akcję rewolucyjną, lecz nie posiadają dostatecznego wpływu ani sił, aby porwać za sobą całą PPS, a tym mniej klasę robotniczą.

Na tle tych zmagania i konfliktów pomiędzy doktryną marksowską a dążeniami na-

⁶ Artykuły i rozprawy: Niepodległość Polski w programie socjalistycznym. Niepodległość Polski a materialistyczne pojmowanie dziejów itp.

rodowymi w socjalizmie polskim, następują rozłamy w PPS w roku 1907 i później w roku 1928.

Tymczasem myśl niepodległościowa i narodowa zaszczerpiona w klasie robotniczej przez założycieli niepodległościowej PPS domaga się pełnego wyrazu i życia.

Założony w 1905 r. przez Ligę Narodową, do której przystąpili dawni wybitni członkowie PPS (St. Grabski, Z. Balicki, Wł. Studnicki) – Narodowy Związek Robotniczy znajduje nader przychylny grunt wśród robotników i rozwija się niezwykle szybko, przeciwstawiając się energicznie propagandzie międzynarodowo-socjalistycznej oraz pójsćiu pod komendę rewolucji rosyjskiej.

Gdy Liga Narodowa przekształcona w stronnictwo Narodowo-Demokratyczne zdradza sztandar niepodległości, idzie na ugodę z Rosją zadawalając się mirażem autonomii – NZR odrywa się od niej i konstituuje się jako samodzielne stronnictwo robotniczo-niepodległościowe.

Prowadząc akcję instruktorsko-bojową przywódcy NZR rozwijają jednocześnie zasady ideologii społecznej reprezentowanego przez się ruchu w organie pt. „Kiliński” (nielegalnym) i w wydawanym na emigracji we Lwowie w latach 1912-14 czasopiśmie „Niepodległość”.

W artykule wstępnym „Niepodległości” pt. „Na przełomie” (R. 1, nr 1, grudzień 1912) znajdujemy ogólne sformułowanie tych zasad.

Zadaniem redakcji naród jest organizmem żywym, którego życie i rozwój jest „ciągłą, nieustanną przemianą materii społecznej. Odrodzenie odbywa się na drodze wytwarzania świeżych, zdrowych sił społecznych, zaczyna się z chwilą wystąpienia na widownię życia narodu młodych, żywotnych warstw, będących kręgosłupem stworzonych przez nieustanny postęp nowych form budowy społecznej”.

„Interes narodu polega nie na zachowaniu istniejących warunków politycznych, ekonomicznych i społecznych, ale na rozwoju i postępie życia narodu, tj. na wytwarzaniu i wzmacnianiu warstw młodych i żywych stanowiących rdzeń jego budowy społecznej i będących źródłem nowej siły społecznej”.

Na tym tle buduje redakcja „Niepodległości” koncepcję „klasowego patriotyzmu robotniczego”.

„Dzięki swym właściwościom psychicznym i swej roli w życiu społecznym był

zawsze i jest proletariat czynnikiem politycznym pierwszorzędного znaczenia”.

„Program niepodległości, jako program codziennego działania, a nie oderwania idea, omal nie utopia, narzuca się z żywiołową koniecznością wstępującym w życie polityczne młodym warstwom ludowym polskim... Narzuca się on siłą faktu, że bez niepodległości nie ma ani dla tych warstw, ani dla narodu nie tylko rozwoju, ale nawet wegetacji”.

W całym szeregu artykułów*) zamieszczonych w ciągu 21-letniej egzystencji w „Niepodległości”, zarysowane zostały również podstawy zasadniczej społecznej ideologii NZR. Stał on na gruncie uznania walki klasowej, jako funkcji rozwoju odrodzenia narodowego, wyrażając przekonanie, że uświadomiona narodowo klasa robotnicza w walce o swój byt „nie może wyjść poza naród⁷. On jest bowiem naturalnym terenem rozwoju klasy robotniczej, jest całością cywilizacyjną urobioną drogą wiekowego życia i pracy”. „Oparcie o kulturę i potęgę społeczną narodu daje siłę klasie robotniczej, silna klasa, nie cofająca się przed walką o swe prawa, daje siły narodowi, jako całość”.

Takie stanowisko – to już ostateczny rozbrat z dawnym, wtłaczaniem przez ND pojęciem „jedności i solidarności narodowej”, polegającej w praktyce na podporządkowaniu interesów mas ludowych klasom panującym w obecnym ustroju kapitalistycznym”.

„Jeżeli klasy posiadające przypisywały⁸ i przypisują sobie dziś jeszcze prawo reprezentowania idei narodowej, to nie wynika stąd wcale, aby ideę narodową negować albo uważać ją za wsteczną. Należy stwierdzić, że wyrazicielami idei narodowej są klasy nieposiadające, jest proletariat i lud, które stanowią dzisiaj rdzeń budowy społecznej narodu i przedstawiają największą w narodzie siłę społeczną”.

„Należy warstwom posiadającym, zaprzeczyć prawa reprezentowania idei narodowej, o to prawo staczać z nimi walkę, na równi, jak i o inne dobra materialne i kulturalne”.

Jednakże praca ideologiczna redakcji „Niepodległości” nie została doprowadzona do końca, do sformułowania celu ostatecznego walki społecznej, a więc do przyjęcia jakiejś koncepcji ustroju społecznego, do którego się dąży zwalczając kapitalizm. Pracę tę przerwała wojna światowa.

Dopiero po wojnie – Narodowa Partia Robotnicza, będąca następczynią NZR. do-

⁷ Zagadnienie walki klas. Kwestia społeczna i idea narodowa. Naród a klasa. O jedność wewnętrzną ideologii itp.

⁸ „Proletariat a idea narodowa”.

konała tej pracy. Program jej uchwalony na zjeździe 4, 5 i 6 września 1921 r. w Krakowie, uznając naród za całość organiczną, zaś walkę klasową za funkcję życia narodowego – przyjmuje jako cel ostateczny tej walki uspołecznienie środków produkcji i ujęcie przez społeczeństwo kierownictwa życia gospodarczego. Uspołecznienie to nie może nastąpić nagle – lecz urzeczywistniać się będzie stopniowo w miarę dojrzewania warunków, zostawiając zawsze pewną dziedzinę wolną dla inicjatywy prywatnej.

W ten sposób narodowy ruch robotniczy doszedł faktycznie do sformułowania zasad narodowo-socjalistycznych.

Lecz skutek oportunistycznej polityki przywódców, skłaniających się ciągle ku prawicy społecznej – nie przyjął ten ruch nazwy socjalizmu narodowego na określenie swej ideologii, co by w silnym stopniu przyczyniło się do jego zwartości i rozwoju.

Przeciwnie, elementy, które w tym kierunku w NPR parły⁹, zostały od władzy odsunięte, zaś ster rządów chwycili ludzie na których nazwa „socjalizm” działa niczym czerwona płachta na byka.

Został zmarnowany kapitał pracy ideologicznej szeregu lat w „Niepodległości”, „Sprawie Robotniczej”, na zjazdach i kongresach.

Dopiero rozłam w NPR w maju 1926 r. wyzwolił czynniki postępowe, które stworzywszy NPR Lewicę – konsekwentnie zmierzają do przebudowania tej przejściowej formacji politycznej na stronnictwo narodowo-socjalistyczne, wiążąc z tą akcją możliwość połączenia się pod sztandarem narodowego socjalizmu innych ciężających w tym kierunku grup, jak np. PPS dawnej frakcji rewolucyjnej, grupy politycznej z Generalnej Federacji Pracy, Konfederacji związków zawodowych oraz całego szeregu zdeorientowanych kół i kółek robotniczych i inteligenckich, oczekujących zjawienia się silnej skrystalizowanej ideologii narodowej, a jednocześnie społeczno-radykalnej.

XII Zasady ogólne narodowego socjalizmu

Przeprowadzona powyżej analiza rozwoju myśli socjalistycznej i ruchu społecznego pozwala nam sformułować najogólniejsze zasady, na których, jak na trwałym fun-

⁹Próba sformułowania i uzasadnienia ideologii narodowo-socjalistycznej w NPR była rozprawa K. Dagna-na pt. „Nowe drogi narodowo-społecznego rozwoju”.

damencie – oprzeć się musi nowoczesny ruch robotniczy, narodowo-socjalistyczny.

Są one następujące:

1) Najwyższą i jedynie trwałą postacią życia zbiorowego społeczeństw jest naród. Naród jest organizmem żywym i rozwijającym się nieustannie. Wspólny, odrębny język, własna historia, odrębna kultura, swoisty charakter narodowy, jedność plemienna i wreszcie świadomość samoistnego bytu, stanowią najwybitniejsze cechy, a zarazem spoidła organizmu narodowego.

Klasa robotnicza każdego narodu stanowi jego część składową, organicznie z nim zespoloną.

Jej rozwój, losy i dobrobyt związane są z losami i rozwojem narodu.

Dzieje ludzkości są dziejami narodów, a ogólna jej kultura i cywilizacja powstaje na drodze postępu i rozwoju poszczególnych narodów.

Upadek narodu pociąga za sobą upadek i ucisk jego klasy pracującej.

Zewnętrzną formą nieskrępowanego, wolnego życia narodu jest państwo narodowe.

Klasa robotnicza, świadoma swej narodowej przynależności podporządkowuje swój klasowy interes dobru ogólnonarodowemu, broni jego wolności i bytu państwowego, zdając sobie jasno sprawę z tego, że broni własnego bytu i własnej przyszłości.

2) Sprawa robotnicza, będąc sprawą wewnętrzną narodu, jest jednocześnie najdonioślejszym zagadnieniem społecznym narodowego bytu.

Kapitalizm, powodując rozdział społeczeństwa na klasy posiadające i nieposiadające, wywołał walkę pomiędzy nimi. Walka ta, podjęta przez klasę pracującą w obronie jej egzystencji i z hasłem wyzwolenia społecznego – zmierza do zapewnienia czynnikowi pracy panującego znaczenia w życiu narodowym. Naród żyje i rozwija się tylko pracą, w jego więc interesie jest zwycięstwo i wyzwolenie czynnika twórczej pracy z pęt kapitalistycznego systemu.

Walka przeto klasowa prowadzona przez pracujących część narodu z jej pasożytniczą i nietwórczą częścią – jest objawem naturalnego, zdrowego procesu odrodzenia i przemiany materii społecznej – o ile tylko nie przekroczy granic interesu narodowego jako całości.

3) Uświadomiona narodowo klasa robotnicza w swym dążeniu do przekształcenia

narodu w organizm walczącej pracy¹⁰ – staje się reprezentantką właściwej w danym okresie historycznym, idei narodowej.

Socjalizm narodowy jest tej idei konkretnym wyrazem.

4) Jediną drogą usunięcia wadliwego i dla narodu szkodliwego ustroju kapitalistycznego, który jest źródłem nierówności społecznej, walk wewnętrznych, kryzysów i cierpień ludności – jest uspołecznienie środków produkcji.

Uspołecznienie to, nie może być wprowadzone drogą jednorazowej, nagłej rezolucji ani przez dekrety z góry narzucające nowy porządek rzeczy – lecz stopniowo, w miarę dojrzewania ogólnych warunków gospodarczych i poszczególnych gałęzi produkcji oraz w miarę wzrastającego uświadomienia i zdolności kierowniczej w klasie pracującej.

Dlatego socjalizm narodowy odrzuca wyłącznie polityczną akcję o zdobycie władzy, czy to przez rewolucję, czy przez zdobycie mandatów w parlamentach. Buduje on przede wszystkim społeczno-gospodarcze i kulturalne podstawy nowego porządku społecznego, tworząc robotniczy ruch zawodowy, spółdzielczy i wychowawczy, przekształcając samorządy i gminy w myśl swego programu. Równorzędnie prowadzi walkę o reformy społeczne na terenie parlamentu, przestrzegając, aby tendencje polityczno-parlamentarne nie wzięły góry nad całokształtem ruchu społecznego, lecz były tylko jego emanacją, wyrazem woli i dążeń różnych form ruchu robotniczego na arenie parlamentarnej, podlegając ścisłej kontroli wszystkich organizacji robotniczych.

Walka bowiem ostateczna o władzę w państwie musi być konsekwencją uprzedniej, przygotowawczej i twórczej pracy od podstaw, zreasumowaniem już osiągniętych w życiu wyników.

Warunkiem niezbędnym powyższej akcji społeczno-wyzwoleńczej jest ustrój demokratyczno-republikański w niepodległym i silnym państwie.

5) Socjalizm narodowy nie uznaje międzynarodowej solidarności proletariatu, jako odrzucającej solidarność narodową.

Natomiast uważa za pożądane porozumiewanie się i współdziałanie organizacji robotniczych poszczególnych narodów – w sprawach obchodzących ogół robotniczy, na zasadach wyrażonych w hasle „wolni z wolnymi, równi z równymi“.

¹⁰ „To jest zasadniczy jedyny fakt: świadomość klasy pracującej uczynić duszą kraju, na niej wesprzeć gmach kultury – niech wychowuje, hartuje, – zbroi”. S. Brzozowski – „Legenda Młodej Polski”. Stanisław Brzozowski to twórca narodowej filozofii pracy.

Współdziałanie to nie może prowadzić do zapanowania organizacji robotniczej jednego narodu nad innymi lub do powstania międzynarodowego organu wykonawczego, mającego prawo narzucać rozkazy lub instrukcje powszechnie obowiązujące.

6) Stojąc na gruncie narodowo-państwowym – socjalizm narodowy uznaje prawo każdego narodu do niepodległego bytu i zwalcza zabory oraz państwa oparte na imperializmie.

Jedynie wyzwolenie wszystkich narodów stworzy warunki ich zgodnej pokojowej współpracy. Narodowi socjaliści dążą do zacieśnienia węzłów pokojowej współpracy między narodami oraz ich solidarności, lecz jednocześnie zdają sobie sprawę z kruchości podstaw, na jakich opiera się obecna Liga Narodów i ruch pacyfistyczny.

Wrogie zamiary i imperialistyczne tendencje Rosji i Niemiec nakazują polskim socjalistom narodowym czujność i popieranie pogotowie obrony narodowej dla obrony własnego, niezależnego państwa.

XIII Najbliższe zadania narodowego socjalizmu w Polsce

Polska przeżywa obecnie doniosły okres swego rozwoju. Wciśnięta między dwie potęgi – Rosję i Niemcy – czyni właśnie wysiłek, aby stworzyć sobie silne państwowe ramy, zdolne oprzeć się naporowi groźnych sąsiadów. Jednocześnie przeprowadzana jest akcja w celu przezwyciężenia kryzysu gospodarczego i zbudowania trwałych podwalin dobrobytu ogólnego.

W akcji tej nie może braknąć udziału polskiej klasy robotniczej.

Rozbita organizacyjnie – nie posiada ona dzisiaj zwartej i silnej reprezentacji politycznej.

Tę siłę musi stworzyć socjalizm narodowy, aby rzucić ją, zgodnie ze swą ideologią, na szalę rozgrywających się wypadków.

Brak udziału robotników i świata pracy w historycznym dziele naprawy Rzeczypospolitej osłabiłby jego znaczenie w masach ludowych, zbudziłby brak zaufania do tego dzieła wśród klasy robotniczej i umożliwił akcję przeciwników, zmierzających do jego obalenia w przyszłości.

Pierwszem przeto zadaniem narodowego socjalizmu będzie czynne i bezpośrednie

współdziałanie w pracy nad reformą ustroju politycznego Polski, w kierunku wzmocnienia władzy wykonawczej, utrwalenia podstaw państwowości polskiej, stworzenia jej zewnętrznej potęgi i obronności. Z drugiej strony socjaliści narodowi muszą baczyć, aby budowa tych podwalin nowego ustroju oparła się na zasadach demokracji, aby prawa ludu pracującego nie zostały uszczuplone – lecz przeciwnie – aby stworzono warunki jak najszybszego rozwoju ustawodawstwa socjalnego i ruchu robotniczego.

Drugie zadanie, wypływa bezpośrednio z pierwszego: to potrzeba odbudowania potęgi i siły robotniczej, zdolnej skutecznie oddziaływać na losy państwa klasy pracującej – to przede wszystkim odbudowanie i zjednoczenie ruchu politycznego i zawodowego (dziś rozbitego), na zasadach narodowo-państwowych i antykapitalistycznych.

Bez silnego ruchu zawodowego, wszystkie zdobycze socjalne i polityczne klasy robotniczej są zagrożone. Jeśli dziś burżuazja nie odważy się, mimo słabości ruchu robotniczego, uderzyć w ustawodawstwo robotnicze – to jest następstwem jedynie tego faktu, że klasa pracująca ma potężnego opiekuna w Józefie Piłsudskim.

Gdy jednakże ten stan rzeczy ulegnie jakiegokolwiek zmianie rozpocznie się atak, z którego wyjdzie zwycięsko ten, kto będzie silniejszy i lepiej zorganizowany.

Stworzywszy siłę zawodowo-gospodarczą i polityczną klasy robotniczej – socjalizm narodowy będzie mógł skutecznie walczyć z kryzysem gospodarczym, bezrobociem, bezdomnością, o rozszerzenie ustaw socjalnych, podwyższenie zarobków i podniesienie w ogóle poziomu życia robotniczego w chwili obecnej.

Trzecim zadaniem narodowego socjalizmu jest bezwzględna walka z marksizmem, występującym bądź w otwartej postaci krwawego komunizmu, bądź w zamaskowanej formie parlamentarnego socjalizmu II Międzynarodówki.

I w jednym i w drugim wypadku prowadzi on do zwyrodnienia kultury opartej na czysto materialistycznych przesłankach, do zaniku idealizmu i moralności, i w jednym i w drugim wypadku oznacza hegemonię wielkich państw imperialistycznych – Rosji sowieckiej, Anglii i Niemiec, nad państwami mniejszymi; grozi rozprzężeniem gospodarki, cofnięciem wstecz postępu i cywilizacji.

Represjami policyjnymi tych prądów zwalczyć nie można. Jedynie uświadomienie społeczne i narodowe szerokich mas, ich organizacja i stanowcza postawa wobec tych zdradzieckich i rozkładowych dążeń – są w stanie skutecznie zniszczyć ujemne ich

wpływy i doprowadzić do ich całkowitej likwidacji.

Czwartym wreszcie zadaniem będzie wzbudzenie w ruchu robotniczym dawnego pełnego poświęcenia i bezinteresowności idealizmu oraz ofiarności dla spraw publicznych. Idealizm ten płynąć będzie z głębokiego przeświadczenia klasy pracującej, że celem jej dążenia jest nie zaspokojenie materialnych jedynie potrzeb i dążeń, lecz przede wszystkim spełnienie wielkich haseł sprawiedliwości społecznej, równości, wolności i braterstwa, których realizatorką twierdzą i krzewicielką na świat cały będzie potężna Narodowo-Socjalistyczna Rzeczpospolita Polska.

Spis rzeczy

- I Rozbicie i upadek ruchu robotniczego w chwili obecnej
- II Narzucenie się marksizmu klasie robotniczej
- III Doktrynerstwo marksistów budzi niezadowolenie wśród robotników
- IV Rozłam wśród teoretyków marksizmu i zmiana taktyki
- V Rozwój społeczno-gospodarczy obala teorię Marksa
- VI Zwycięstwo idei narodowej nad kosmopolityczną mrzonką Marksa
- VII Nieudana próba realizacji marksizmu w Rosji
- VIII Międzynarodówki socjalistyczne na usługach imperializmu Niemiec, Rosji i Anglii
- IX Marksizm w Polsce
- X Powstanie i rozwój ruchu narodowo-socjalistycznego

XI Rozwój ideologii narodowo-socjalistycznej w Polsce

XII Zasady ogólne narodowego socjalizmu

XIII Najbliższe zadania narodowego socjalizmu w Polsce



NSB